

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

**TUTKI i BIBUŁKI
ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI**
uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

Sprawa pleb.scytu greckiego — odroczone

Ateny, 31. 7. PAT. Prezydent republiki kontynuował wczoraj rozpoczęte w sobotę rozmowy z przywódcami republikańskimi, którzy przedstawili mu swe poglądy na sytuację polityczną, w szczególności na zagadnienie ustroju

w Grecji. O rozmowach tych prezydent poinformował premiera Tsaldarisa.

Projektowana konferencja wszystkich przywódców stronnictw odbędzie się, jak przewidują, dopiero po powrocie Tsaldarisa z zagranicy. W ten sposób sprawa ustroju zawieszona była do września.

Straszliwa katastrofa budowlana w Warszawie

Warszawa, 31. 7. Miasto całe stoi dziś pod wrażeniem strasznej katastrofy budowlanej, jaka zdarzyła się na ul. Freta L. 16 w Starem Mieście. W domu tym urodziła się i spędziła lata dziecięce znakomita uczona polska, zmarła w ub. roku Marja Curie-Słodowska. Na froncie domu widnieje tablica pamiątkowa ku czci odkrywcy i radu.

Dwupiętrowa oficyna wspomnianego domu została przed 24-lety odbudowana do wysokości 4-ch pięter. Właśnie ta nadbudowana oficyna padła wczoraj ofiarą katastrofy. Około godziny 4.30 rano rozległ się straszny huk, poczem cała ulica i podwórza przyległych domów zasłonięte zostały gęstymi tumanami kurzu. Równocześnie powietrze przeszły rozpaczliwe wołania o ratunek. Okazało się, że runęła oficyna na szerokości 4-ch metrów, przyczem pogrążeni we śnie mieszkańcy częścią ponieśli śmierć wskutek przyśpieszenia gruzami, wzgl. zaduszenia, a częścią ranni od spadających gruzów wzywali pomocy.

W czasie, gdy zaalarmowana straż pożarna i policja zajęte były odgrzebywaniem gruzów dla

odkopenia ofiar katastrofy, rozległ się nowy huk i zawałiła się dalsza część domu na szerokości 2-ch metrów.

Ogółem zasypanych zostało 5 mieszkań, po jednym na każdym piętrze. W mieszkaniach tych było w krytycznej chwili 36 osób, z którejto liczby wydobyto 16 osób rannych. Co do reszty zachodzi obawa, że zostały żywcem zasypane i dalsza akcja ratunkowa zmierzała do wydobywania ich.

Na miejsce straszliwej katastrofy przybyli wyżsi przedstawiciele władz. Między innymi zjawili się wkrótce po katastrofie na miejscu prezydent Starzyński wraz z wiceprezydentem Olpińskim, starosta północno-warszawski wraz ze swoim zastępcą, naczelnik wydz. bezp. p. Lewkowski, zastępca komendanta policji warszawskiej, Szuch, naczelnik urz. śledczego nadkom. Wasilewski, oraz prokurator Leniewski, wraz z sędzią śledczym Arensteinem, którzy od razu przystąpili do akcji śledczej. Przybyli również na miejsce liczne komisje inżynierów z inspekcji budowlanej.

grywają się przytem wstrząsające sceny. W pewnej chwili nadbiegła staruszka, której syn i cała jego rodzina zostali również zasypani gruzami. Staruszka na widok rumowiska dostała rozstroju nerwowego i bijąc się w głowę, z obłąkańczym krzykiem pobiegła ulicą, daleko przed siebie.

INŻYNIER CHEMIK młodsza siba, energiczny, który potrafi kierować 50-coma robotnikami **poszukiwany**. Zysiorys wraz z wynagrodzeniem należy kierować pod szyfrą "WK 381" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 11.

Aresztowanie administratora domu

Ulica Freta na przestrzeni od ul. Długiej do Świętojurskiej została zamknięta dla ruchu kołowego i pieszego. Z polecenia prokuratora i sędziego śledczego został aresztowany administrator domu, Mieczysław Podbór.

Okazało się bowiem, że niektórzy lokatorzy już od kilku dni zwracali administratorowi uwagę, że w mieszkaniach ich ukazały się rysy, lecz Podbór nie przywiązywał do tego żadnej wagi.

Warszawa, 31. 7. (Sin.). W związku z katastrofą przy ul. Freta, wydział inspekcji budowlanej przeprowadzi jeszcze w bieżącym tygodniu generalną lustrację domów na Starem Mieście. Zbadany zostanie m. in. stary kościół Dominikanów oraz sąsiednie domy. Sprawa aresztowanego z nakazu władz prokuratorskich administratora domu Mieczysława Podbora, który mimo ciągłych skarg lokatorów nie powiadał o niebezpieczeństwie władz budowlanych, kwalifikowana jest jako przestępstwo spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa. W domu tym administrator dla oszczędności powierzonych tynkował zagrożone oficyny.

W ciągu całego dnia pracuje straż ogniowa, usuwając gruzy. Istnieje obawa, że na samym dole znajdują się jeszcze ofiary. Dotychczas wydobyto 5 zabitych i 16 rannych. Zaznaczyć należy, że zawałił się nie cały dom, gdyż to przeciągnęłoby za sobą znacznie więcej ofiar, lecz tylko jedno skrzydło oficyny, liczące 4 okna na każdym piętrze.

(Dalsze szczegóły katastrofy na str. 12.)

Utrudniona akcja ratownicza

Ponieważ akcja ratownicza nie mogła pójść w szybkim tempie spowodu warunków terenowych, przystąpiono przedewszystkiem do akcji zabezpieczającej.

Usunięto wszystkich mieszkańców z dwóch przyległych oficyn. Część tych mieszkańców od razu po katastrofie w samej bieliźnie opuszczała mieszkania, skacząc z przerwaniem z okien. W ewakuowanych mieszkaniach pozostał cały dobytek mieszkańców. Również ewakuowano część mieszkańców z przyległego domu Nr. 14.

Nieszczęśliwych mieszkańców ulokowano chwilowo w mieszkaniach sąsiednich domów. Do godziny 8.15 trwała akcja zabezpieczająca.

Wreszcie inżynierowie magistratu przystąpili do mobilizacji oddziałów ratowniczych, celem

usuwania gruzów z podwórza, aby w ten sposób przystąpić do odkopenia i wydobywania z pod gruzów ofiar straszliwej katastrofy. Gruzy zaczęto narazie wynosić i wywozić na ulicę. Akcja ta jest prowadzona przez strażaków i robotników z narażeniem życia, gdyż istnieje groźba dalszego zawałenia się domu.

Walczą się oficyna robi wstrząsające wrażenie. Zawałona ściana główna wraz z sufitem odsłoniła wewnętrzną ścianę mieszkań, z których pozostały tylko wiszące na ścianach obrazy. Na jednej ze ścian ostatniego piętra, pozostał krzyż i obrazy święte. Wszyscy lokatorzy tego mieszkania znaleźli śmierć.

Jedna z kobiet, która spadła również wraz z gruzami czwartego piętra, pozostała przy życiu i przewieziono ją w stanie rokującym nadzieję, wraz z innymi rannymi, do szpitala

Na wieść o katastrofie wysłały również na miejsce karetki sanitarne władze wojskowe. Wszystkie wyłoty ulicy obstawiono silnymi oddziałami policji, które powstrzymują napływ publiczności. Raz po raz udało się jednak przedrzeć na miejsce rozmaitym osobom, których krewni i bliźni zamieszkiwali w tym domu. Roz-

OKAZJA!
Kombinacje damskie 5.50
jedwabne, milaneusse podwójny, zam. 10.-
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

NA DNI

Kraków, 1 sierpnia.

U schyłku ubiegłego stulecia wydał zasłużony działacz społeczny i ekonomista Stanisław Szczepanowski książkę p. t. „Nędza Galicji w cyfrach”. Książka ta wywołała niesłychane wrażenie w całym kraju i właśnie pod jej wpływem zabrano się do energicznej pracy nad dźwignięciem poziomu życia gospodarczego w dawnej Galicji. Przed okragło 10 cłu laty pojawiła się książka Adama Krzyżanowskiego p. t. „Pauperyzacja Polski Współczesnej”. Książka ta wywołała niemniej silne echo w kraju, choć czynniki rządzące mniej dały posłuchu radom Krzyżanowskiego, niż wiedeński rząd centralny radom Stanisława Szczepanowskiego.

Przed kilku dniami wyszło pewne niewielkie wydawnictwo, zawierające same tylko cyfry, ilustrujące stan, w jakim się znajdujemy. „Mały rocznik statystyczny” jest lekturą, z której zadowoleni są tylko chyba wrogowie naszego kraju.

Nie jeden „mocarstwowiec”, szlachcic „panie-dzieju” z przekonania albo biurokrata żyjący z pracy nieprodukcyjnej — przekonany jest, że Polska jest krajem potężnym go spodarczo, o wielkich bogactwach i jeszcze większych możliwościach ograniczania stopy życiowej. Wszystkie błędy polityki gospodarczej opierały się właśnie na założeniu, że stać nas na wysoką stopę życiową, bo „Polska jest bogata, krzepka i gospodarczo skonsolidowana”. Mądrych ludzi, wskazujących na to, że jesteśmy nędzarzami o niesłychanie niskiej skali możliwości zaspokajania naszych potrzeb, o nikłych zasobach gospodarczych i o wiecznie pustym żołądku — na zywano defetystami.

Niechże przemówi „defetysta” — urzędujący.

Przy porównaniu Polski z poziomem życia gospodarczego Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych w r. 1934 wynika, że: mamy najniższy obieg banknotów, mamy najniższe cyfry wartości przywozu towarów, mamy najniższe cyfry wkładów w bankach prywatnych, kompromitując najniższe emisje kapitałów, nieproporcjonalnie najniższe kursy akcji przemysłowych, najniższe cyfry produkcji przemysłowej, cen hurtowych, kosztów utrzymania, kosztów żywności i zatrudnienia. Wszystko to, — oczywiście — nie w cyfrach absolutnych, ale stosunkowo do innych państw.

Ceny naszych nawozów sztucznych są ogromnie wysokie. Chłop nasz jest bardzo biedny. Kultura naszych gospodarstw rolnych musi być zatem niezmiernie niska. Chłop nasz zbiera z jednego hektara roli mniej pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków, buraków cukrowych, lnu, konopi, — niż 10 państw europejskich, bynajmniej nie rolniczych.

Posiadamy jedną z najwyższych w Europie taryf celnych. Trudno spotkać kraj, któryby posiadał tak szeroko rozbudowany system zakazów przywozu i reglamentacji handlu zagranicznego. Każda fabryka jest u nas chroniona wysoką barjerą celną. Chroni się przytem nie tylko istniejące gałęzie przemysłu, ale i takie, które mają dopiero powstać. Wypadałoby zatem, aby wskaźnik produkcji przemysłowej u nas był jednym z najwyższych w Europie. Tymczasem na 17 państw europejskich Polska wykazuje najniższy wskaźnik produkcji i utrzymuje się na ostatnim miejscu w tej tabeli. W skali przeciętnej wynosi wskaźnik produkcji światowej 96 wobec 100 w r. 1928. Wskaźnik produkcji polskiej wynosi w tym czasie zaledwie 63.

Oczywiście, że równie nędznie przedstawiają się cyfry obrotu handlu zagraniczne-

go na głowę ludności. Tutaj utrzymujemy się na jednym z przedostatnich miejsc z kwotą 54 zł na głowę ludności w r. 1933, we „wspaniałem” sąsiedztwie Bułgarii, Jugosławii i Rosji sowieckiej. Wyprzedzają nas kraje tak wysoko „cywilizowane”, jak Brazylja, Rumunja, Litwa, Estonja i Łotwa. Ta ostatnia ma blisko trzy razy większy obrót od Polski.

O wielkiej nędzy naszej i strasznej zafaniu świadczą również inne cyfry. Na 100 klm. powierzchni wynosi długość eksploatacyjna linii kolejowych w Belgji 16.8 klm, — zaś Polski 5.1 klm. Na 1000 mieszkańców wypada we Francji 45 samochodów, w Polsce zaś nawet nie 1 samochód (0.8). Tutaj bije nas nawet Hiszpanja (7.3).

Polska bije rekord w drożyznie taryfy pocztowej, ale gdy Belgja notuje cyfrę 171 przesyłek pocztowych na 1 mieszkańca, to cyfra polska wynosi zaledwie 21. Tysiąc mieszkańców w Szwajcarii nadaje rocznie przeszło 1000 telegramów, w Polsce zaś tylko 111. Tutaj utrzymujemy się również na ostatnim miejscu — przepraszam — przed Indjami. Na tysiąc mieszkańców mamy tylko 6 aparatów telefonicznych, gdy Niemcy i Anglja mają po 46, Francja 31, Szwecja 91, Australja 75, Danja 100, Szwajcarya 84, Belgja 37 itp.

Tragiczny wprost rozdział to spożycie towarów w Polsce. Mamy pono nadmiar pszenicy i dopłacamy z pieniędzy podatkowych grube sumy na wywóz tych „nadwyżek”, ale jeśli chodzi o spożycie pszenicy rocznie na jednego mieszkańca, to utrzymujemy się na ostatniej tabeli państw europejskich. — (Francja 197 kg na jednego mieszkańca rocznie, Polska 51 kg). Objadamy się natomiast żytem, którym na Zachodzie karmią świnie. W dziedzinie żyta stoimy na „zaszczytnym” pierwszym miejscu w Europie. — Ryż spożywa jeden mieszkaniec Polski przeciętnie 1.4 kg rocznie, gdy Włochy 11.3, — Belgja 6.1, Francja 7.8 kg. Cukru spożywa mieszkaniec duński 6 razy tyle ile polski. A przecież — „cukier krzepi”. Nie mówimy już o kawie i herbacie, ponieważ te artykuły żywnościowe działają podobno nieszczególnie na serce. Toteż kawy spożywa Polska aż... 0.2 kg rocznie na jednego mieszkańca (Danja 7.6 kg) herbaty zaś 0.06, gdy Anglja 4.44 Holandja 3.65 kg, kakao i wino, to artykuły nie dla nas. Tu utrzymujemy się konsekwentnie na ostatnim miejscu tabeli europejskiej. W spożyciu spirytusu poprawiamy się trochę, choć i tu dajemy się wyprzedzić Francji (2.57 litra, wobec 1.31 w Polsce). Nic nam niewiadomo o tem, aby społeczeństwo

KUPON Nr. 8

III. KONKURS LETNI dla Czytelników „Nowego Dziennika”

Pensjonat „Palace” w Zakopanem
Pensjonat „Podhale” w Krynicy
Pensjonat „Bristol” w Muszynie
Pensjonat „Hanka” w Muszynie

nasze nie lubiło piwa. A jednak wypijamy za ledwie 5.3 litra rocznie, gdy Belgja 209 litrów rocznie.

Anglja zużywa przeszło pięć razy tyle węgla co Polska. Tu, podobnie jak w dziedzinie spożycia energii elektrycznej, nie dajemy się wypchnąć z ostatnich miejsc.

I popatrzcie! Mimo tego wszystkiego, mimo najniższego wskaźnika produkcji, głodowej stopy spożycia, szalonego bezrobocia — wkłady oszczędnościowe w naszych kasach oszczędności osiągają rekord światowy. Tutaj żadne z państw w świecie nie dorównuje nam w wysokości wskaźnika. Jesteśmy na pierwszym miejscu. Dlatego każdy minister skarbu chętnie powołuje się na te cyfry i jakże chętnie zamyka oczy na istotną przyczynę tego zjawiska. Mianowicie na to, że są to oszczędności głodowe, oszczędności, wynikające z zaciskania pasa na pustych żołądkach.

Ale mamy jeszcze jeden rekord europejski.

W r. 1933 staliśmy na pierwszym miejscu w Europie pod względem ilości strajków i lokautów. Natomiast łóżek szpitalnych posiadamy tylko 20 na 10 tysięcy mieszkańców, gdy Szwajcarya posiada 106, a Łotwa 54. — Niżej od nas stoją tylko Grecja, Litwa i Egipt. Liczba zamachów samobójczych w Polsce dosięgła rekordowej ilości 4.865 w roku 1934. Takiej cyfry nie notowano jeszcze u nas.

Nie produkujemy dużo, nie jemy, nie pijemy, nie palimy, nie bawimy się, nie chodzimy do kin, ani do teatrów, czytamy mało, chorujemy dużo, zabijamy się często sami — tak „żyjemy”. I jeszcze jak żyjemy! Bo z drugiej strony mamy najkosztowniejszy chyba w świecie — stosunkowo — aparat biurokratyczny rozpychający się łokciami coraz gwałtowniej na barkach ludności, mamy najwyższe chyba w świecie obciążenia podatkowe i najbardziej luksusowe ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych.

J. D.

Szczegóły katastrofy i akcji ratunkowej na kopalni „Hildebrand”

Chorzów, 31. 7. PAT. W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi, podajemy następujące dalsze szczegóły: Katastrofa wydarzyła się na pokładzie Gerhardt na głębokości około 600 metrów. Wskutek silnego wstrząsu, który dał się odczuć nie tylko w głębi kopalni, ale i na powierzchni, zawałiło się kilka chodników na jednym z filarów tego pokładu. Jeden z chodników oberwał się na przestrzeni 12 metrów, zasypując 4 górników. Dwaj górnicy, pracujący na przodzie chodnika, zdolali się uratować, odnosząc tylko powierzchowne obrażenia. Natychmiast rozpoczęta akcja ratownicza napotyka na wielkie trudności powodu ciągłego obrywania się węgla

Przez dzień wczorajszy i noc zdolano usunąć zwaly węgla w zasypanym chodniku zaledwie na przestrzeni 2 metrów. Nad ranem we wspo-

mnianym chodniku oberwały się ponownie zwaly węgla, zasypując 2 górników z drużyny ratowniczych. Dzięki natychmiastowej pomocy zasypanych wydobyto. Odniesli oni tylko lżejsze obrażenia. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu

Uczestnicy demonstracji przeciw „Bremen” będą ukarani

Waszyngton, 31. 7. PAT. Burmistrz Nowego Jorku La Guardia zapowiedział, iż winni udziału w manifestacji przeciwko parowcowi niemieckiemu „Bremen” będą pociągnięci do odpowiedzialności.

INŻ. JAKÓB FLEISCHER

Wieś żydowska zdobywa Palestynę

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Konsolidacja gospodarstw rolnych

Merchawja, koniec lipca.

„Pokolenie odchodzi, pokolenie przychodzi. a ziemia odwiecznie stoi“ — oto słowa biblijne „Kohélet“, których sens dziś i dla nas nie stracił na aktualności. Zrozumienie doniosłości kolonizacji rolnej, u kolebki rozwoju idei odrodzenia narodowego żydostwa, sprawiło, że dziś możemy się poszczycić okazałą ilością gospodarstw rolnych, wielkich czy małych, odgrywających decydujący wpływ w ekonomicznym życiu kraju. Instytucje narodowe i fundusze, które w pierwszym rządzie wzięły na swe barki ciężar wydatków związanych z kolonizacją rolną, w początkach swych tak mało rentowną i tak mało obiecującą — wskutek prymitywnych warunków w jakich się wówczas kraj znajdował — umożliwiły dojście do dzisiejszego stanu rzeczy.

Jest powszechnie znanym faktem, że żydowska gospodarka rolna w Palestynie, wzniosła się w ostatnich latach na szczybel najbardziej nowoczesnych gospodarstw na świecie, posługując się najnowszymi urządzeniami i środkami, tak w technice rolnej, jak i w społecznych formach kolonizacji i spółdzielczości. Idealizm i pełne oddanie się kolonistów — chaluców, dla zbudowania zdrowych podstaw w procesie odrodzenia narodowo - społecznego, doprowadziły do tego, że dziś wieś żydowska w Erec, stoi na silnych i zdrowych podstawach ekonomicznych, dziś kiedy to katastrofalny kryzys pożera i niszczy wieś na całym świecie.

W takim właśnie czasie, święci nasza wieś triumfy, biorąc na siebie poważne zobowiązanie kontraktowe, zwrotu wszelkich kosztów inwestycji, jakie poniosły instytucje narodowe, przy ugruntowaniu bytu ekonomicznego wsi, od jej powstania, po dzień dzisiejszy. Zobowiązanie takie m. p. w osiedlu kibucowym jak Merchaw-

ja, dochodzi do dziesięciu tysięcy funtów, nie biorąc chwilowo w rachubę, prywatnych zobowiązań gospodarstwa, na własną już odpowiedzialność poczynionych, ani też odnośnie do K. K. L. Dzięki Keren Hajesod, temu wzniosłemu funduszowi podwalnia, który wciąż piętnastu lat swego istnienia, zdołał inwestować około pięć milionów funtów w budowie kraju, z czego jedna trzecia poszła na kolonizację rolną, możliwe było wzmocnić pozycję przeszło dwu tysięcy rodzin, w pięćdziesięciu osiedlach, na ziemi, która jest wieczną własnością narodu żydowskiego.

Fundusze, które przez dziesiątki lat ciężkiej walki, były podporą kolonisty, nie były dlań ani jawną, ani ofiarą, — którejby w żaden sposób w tej formie nie mógł przyjąć — tylko obowiązkową pomocą, zarówno materialną jak i moralną, z którą mu naród pospieszył, w tem wielkiem i nieskończonym dziele kolonizacyjnym. Lata walk i zmagañ, niedoświadczenia i chorób, lata oczekiwania i niepewności, przyniosły swe owoce. Rentowność i pewna pozycja gospodarstwa, szerokie pole pracy, by wyzwolić kraj z milionowych sum importu rolnego, a zarazem nieugięta wola i wiara w przyszłość, pozwalają rolnikowi żydowskiemu podjąć się tego wielkiego naprawdę zadania. Zobowiązuje się on w ciągu pięćdziesięciu lat zwrócić całą inwestowaną przez Keren Hajesod sumę w jego gospodarstwie, prywatnym czy kolektywnym, w rocznych ratach i przy określonym z góry, niewielkiem oprocentowaniu. W ten sposób działalność funduszy narodowych nie ma charakteru filantropijnego, lecz raczej charakter bankowy, co umożliwia kontynuowanie w nieskończoność dzieła kolonizacji i okazałego rozszerzania go.

Historyczna chwila podpisania kontraktów z Agencją Żydowską, czyto w kwocy, czy mo-szawie, jest tem samym nowym obowiązkiem i niemalym ciężarem, wiążącym kolonistę na długie lata. Nie należy zapominać, że równocześnie ciąży na nim konieczność nieustannych in-

westycji dla dobra gospodarstwa oraz różne inne bieżące wydatki. Konsolidacja gospodarstw rolnych, jest wyrazem pełnego sukcesu kolonizacji Żydowskiej w Palestynie i rękojmią dalszego pomyślnego jej rozwoju.

Święto dożynek

Samorzutnie, bez wielkich przygotowań, zakończono uroczyste żniwa w Merchawji. W polu, gdzie majestatyczny „kombain“ pożerał ostatnie kłosy, wypluwając z boku pełne worki pszenicy, zebrały się dzieci w naprężeniu śledząc bieg noża. Niepohamowany okrzyk radości, oznajmił że żniwa skończone, i wielki tabor zaprzęgów, począł się szykować do powrotu. Powoli ruszył imponujący pochód maszyn, mulów, wozów, dzieci, robotników i strażników konnych. Olbrzym „kombain“, który z czwórką ludzi zwał i wymłócił w przeciągu dwu miesięcy trzysta ton pszenicy i sto ton jęczmienia, triumfował na przedzie. Za nim szły dwa objuczone sнопkami osiołki, z sierpami, symbolizując dawno minioną epokę rolnictwa. — która dziś jeszcze jest dominującą u naszych sąsiadów Arabów. Dalej szły traktory ciągnące naładowane zbożem wozy, zaprzęgi koni i mulów dyszące pod ciężarem plonów, oraz wozy pełne wniebowziętej dziatwy. Konny orszak strażników Emeku, z okolicznych osiedli, towarzyszył pochodowi, wyprawiając karkołomne harce. Oni to, dniami i nocą, na siodle, z bronią w rękę pilnowali pól; dziś triumfalnie odprowadzają ostatnie plony do szpichlerzy, kończąc w ten sposób część swej pracy.

Wśród huku motorów i parskania mulów za-jeżdża pochód powoli na obszerny dziedziniec gdzie natarczywy głos dzwonu zwołał wszystkich członków kibucu, przed którymi przechodzi ta oryginalna defilada. Ta skromna, a zarazem tak potężna manifestacja sił, wywołuje głębokie wrażenie: „Hazorim bedima, berina jikcoru“ — siejący ze lżą, z pieśnią będą żeli —

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Gościnne występy

Warszawskiego „Teatru Aktora“

„Chory z urojenia“, komedia Moliera w 3 aktach

Kiedy Molier pisał „Chorego z urojenia“, był sam chorym — w rzeczywistości. Podczas czwartego przedstawienia tej sztuki, pod sam koniec zabawnej promocji na doktora medycyny, wyzionął ducha na scenie. I ten ostatni utwór przez Moliera napisany, choć pod względem formy i artystycznych walorów nie najprzedniejszego gatunku, jest może jednak najgłębszym odzwierciedleniem molierowskiej psychiki, kluczem do duszy tego genialnego autora i aktora w jednej osobie, który umiał i chciał rozweselać innych wtedy, kiedy własne jego serce załamywało się pod naporem trosk i cierpienia.

Jest też „Chory z urojenia“, mimo inności wesołych sytuacji w rzeczy samej sztuka smutna, bo samo tylko wzmówienie sobie choroby jest już chorobą bardzo poważną. Ten biedny Argan (Jaracz), który ciągle zajęty już kontrolowaniem słonych rachunków aptekarza Wonnego, który przez cały dzień bierze tylko lewatywy i krwionpusty, by wypędzić wiatry i humory, który wierzy święcie w groźby lekarza Czyściciela, że wskutek nieprzyjęcia jego lekarstwa, stanie się nieuleczalny i popadnie kolejno w bradypepsję, dyspepsję, apepsję, dezyncerję itd., który powtarza sobie bezustannie, że do

jaką należy dodać parzystą ilość ziarenek soli, a do lekarstwa nieparzystą — to człowiek z gruntu nieszczęśliwy. Ale między tragedią a komedią istnieje tylko jeden mały krok, a Molier umie, jak nikt inny, zabawić się kosztem człowieka, nad którym w gruncie rzeczy głęboko się lituje. Zdumiewającym przytem jest, że Molier, który sam już wtedy patrzył śmierci w oczy, ze śmierci się naigrawa i całą swoją sympatię obdarza tych, którzy drwią sobie z lekarskich powag i z wiary w niezawodność ich sztuki.

Raczej farsą niż komedią jest ten chronologicznie ostatni utwór molierowski, sklecony z szeregu zabawnych a nieprawdopodobnych sytuacji, osnutych na kanwie miłosnej intrygi. Jej główne nici spoczywają w ręku służby, a tradycyjną osią jest problem bezwzględnego posłuszeństwa i uległości dzieci wobec rodziców, kończący się zawsze happy-endem, bo zwycięstwem młodego pokolenia. I znowu, jak zwykle, rozwiązanie końcowe jest słabe i przypadkowe, raczej niż konieczne z toku akcji wypływające, bo Molierowi nie chodzi nigdy o rozwiązanie problemu, lecz o problem sam, o oddanie stowidwiska i namalowanie szeregu charakterystycznych typów.

Prym wodził naturalnie Jaracz. Był sobą a więc — niezrównany i nieprześcigniony. Każdy gest, każdy ruch, każdy ton wyczelowany do ostatecznych granic finezji. Przykuwała do siebie ta twarz skamieniała w bólu — urojonym! — zacięta w uporze, nachmurzona wobec he-

retyków i niedowiarków w kwestjach medycyny, szorstka wobec zakapturzonego amanta córki, wniebowzięta pod wpływem idjotycznych tyrad kretyna Biegunki, przerażona na widok groźnego Czyściciela i promieniująca po — wydajnej lewatywie. Na najwyższy szczybel ekspresji wznosił się Jaracz w scenie, kiedy indaguje małą Ludwisie i kolejno przechodzi ze złości do rozpacz, a potem do udobruchania się i do podstępnej naiwności. Tysiące odcieni, z których każdy uwydatniony w ostrym reliefie, wypukłony wprost uchwytnie, usprawiedliwiają ze wszelkich miar zasłużone i niemilkające oklaski, jakie Jaracz co parę minut zbierał przy otwarciu scenie.

Wtórowały mu Jaraczówna, arcymały, zuchwały i „moeny w gębie“ trzpiot, która rolę pokojówki — jedna z najważniejszych ról w Teatrze Moliera — zagrała z dużym dziękiem. Pocięsznym, choć nieco przeszarżowanym półgłówkiem, był Tomasz Biegunka, odtworzony przez p. Daniłowicza. Trudno natomiast pogodzić się z ujęciem roli Beralda przez p. Lenczewskiego. Choć my dziś innymi oczyma spoglądamy na medycynę niż Molier — na lekarzy nie zawez — to Berald jako wyraziiciel poglądów samego Moliera — zagrała z dużym dziękiem. Pocięsz-swoją filipikę przeciwko Fakultetowi i ze zbyt małą dozą przekonania przystąpił do ataku.

Inne role — na poziomie. Ilustracja muzyczna — rytmiczna i harmonijnie uzgodniona z tekstem.

DR. H. PFEFFER.

transparent na przedzie pochodu, obrazuje faktyczny nastrój. Niejednemu starcom wyde cisną się łzy do oczu i coś za gardło chwyta — „to wszystko“ przecież to owoc jego własnych rąk, po tylu latach trudu i znoju.

Jeden z towarzyszy przemawia. „Długie są miesiące od siejby do żniw, bo długa jest troska i piecza o plon. Z niecierpliwością liczy się milimetry deszczu, pojące zimną globę, bo potem suche lato, już nic nie przyrzeka. Do ostatniej chwili, nie jest się pewnym wyników. W lecie, długo trwający nieraz *chamsin* — gorący wiatr pustylny — może poważnie uszkodzić plony, pomimo życzliwej zimy. A wszyscy, ogień lub inne nieprzewidziane klęski? Przewijają się lata urodzaju i posuchy, rok jeden nie jest podobny drugiemu, lecz nieustanna praca wewnętrzna siła i jasne spojrzenie w przyszłość, dodają mocy. — Setki rąk chwyta za bary, na podwórzu, w upalne południe, wije się „horra“, rozbrzmiewa pieśń. Przed frontem całego taboru maszyn, wozów i żywego inwentarza, niezem u stóp mołocha, przesuwają się stuozny krąg, w ekstazie żywiołowego tańca.

Wieczorem po pracy dalszy ciąg uroczystości. Przemowy, smakołyki, tańce i wielkie obrazujące cyfry. Tamtego roku na jedenaście tysięcy funtów dochodu, była jedna czwarta czystego zysku! Ten rok zapowiada dużo, dużo więcej. Praca nie poszła na marne. Lecz jutro, trzeba zacząć nowy rok pracy!

Czarne plamy

Klęska ognia, dała się specjalnie we znaki, tego roku, rolnikowi w Emeku, niszcząc zboże w polu. Po obu stronach toru kolejowego wzdłuż Emeku, widać dość gęsto rozsiane czarne plamy, wśród złotych ścierisk, — ślady pożaru wzniesianego przez iskry, czy popiół przejeżdżających pociągów. Dzień w dzień niemal, padały setki dunamów zboża na pniu, pastwą niszczącego żywiołu, zgrozą przejmując rolnika, czekającego w naprężeniu na plony. W jasny dzień, wśród nawału pracy, zaalarmowani klębami unoszącego się dymu, pędzili koloniści z fraktorami i plugami na wozach z mokremi workami, by ratować swe mienie. Wśród piekielnego żaru, syku i trzasku płonącego zboża, rzucił się długi wał rąk ludzkich, w rozpaczliwą walkę, nieraz długo trwającą.

Chyba nie sam przypadek sprawił, że klęską tą zostały dotknięte prawie wyłącznie pola żydowskie, gdy natomiast „szczęście“ sprzyjało arabskim. Jakaś zbrodnicza ręka wśród personelu kolejowego, maczała w ten ręce, zwłaszcza że tutejsze prawo nie przewiduje żadnego odszkodowania ze strony kolei. Tak n. p. wyrzucano popiół z lokomotywy w najbardziej niebezpiecznym miejscu, gdzie było sto procent pewności pożaru, i znacznych szkód — zwłaszcza przy tutejszym klimacie. Na innych liniach, prawie że wypadków takich nie notowano.

Sama policja bardzo często brała czynny udział przy gaszeniu pożaru. Pomagali także sąsiedzi Arabowie, których pola często były zagrożone, ale sprawcy nie można było ująć. Karykaturzyści przedstawiali w gazetach najnowszy model żniwiarki: lokomotywę wzniesioną na pożar, gazety narzekały na znikomą ilość personelu żydowskiego w kolejnictwie, któryby mógł ewentualnie temu przeciwdziałać, ale to wszystko nie wiele skutkowało. Tow. ubezpieczeń od ognia, które głównie pokrywały straty, winny wszcząć odpowiednie kroki prawne, bo kto wie co nowy rok przyniesie!

Alija z Czechosłowacji

Praga Z. A. T. W okresie od kwietnia 1934 do czerwca 1935 za pośrednictwem praskiego urzędu palestyńskiego udało się do Palestyny 1414 emigrantów na podstawie 688 certyfikatów, w tem 250 uchodźców żydowskich z Niemiec. Liczba chalców na hachszarze wzrasta z miesiąca na miesiąc i w chwili obecnej wynosi 1500. W związkach rzemieślniczych „Haowed“ i „Hapoel Hadati“ zorganizowanych jest obecnie przeszło 4000 członków.

O bardziej liberalną politykę imigracyjną w Palestynie

Londyn Z. A. T. Nawiązując do ostatniej debaty palestyńskiej w Izbie Gmin, „Manchester Guardian“ omawia w artykule wstępnym problem imigracji żydowskiej do Palestyny i dochodzi do wniosku, że **bardziej liberalna polityka administracji palestyńskiej w zakresie imigracji żydów byłaby bardziej zgodną z wymogami dobrze zrozumianej sprawiedliwości, duchem Deklaracji Balfoura i postanowieniami mandatu palestyńskiego.**

Stwierdziwszy, że obecne ograniczenia powodują sztuczne zmniejszenie imigracji żydowskiej, „Manchester Guardian“ pisze: Sytuacja w Palestynie jest zadawalająca, do brobytu kwitnie, płace są wysokie, zaś popyt na ręce robocze jest tak wielki, że administracja palestyńska zmuszona jest wpuszczać do kraju Arabów z Egiptu, Syrii i Transjordanii celem ulżenia niedoborowi robotników w kraju. W chwili obecnej ta sprawa jest najważniejszą. Nie Arabowie palestyńscy korzystają z obecnego stanu rzeczy — oni bowiem mają już pracę — lecz imigranci arabscy z innych krajów. Arabowie transjordańscy mogą bez przeszkód przybywać do Palestyny, Żydom natomiast dostęp do Transjordanii jest zakazany, w ostatnim zaś roku nie kto inny, jak właśnie administracja palestyńska zmuszona była zaangażować Arabów z obczyzny, dając im płace, na któreby się nie zgodził żaden Żyd ani Arab palestyński. Fakty te obalają wszelkie twierdzenia, jakoby Żydzi przybywali do Palestyny w tempie zbyt szybkim, przytem rzekomo szybciej niż kraj ich potrafi zaabsorbować. Prawdą jest, że Żydzi pragną przybywać do Palestyny w większych liczbach niż przybywają obecnie. Gotowi są nawet znoś cierpienia w więzieniach jako nielegalni imigranci, i okazało się, że wszelkie środki zastosowane przez rząd przeciwko nielegalnej imigracji, są bardzo mało skuteczne.

Ograniczenia w imigracji lekarzy

Jerozolima Z. A. T. Projekt ustawy rządu palestyńskiego wprowadzającej ograniczenia imigracyjne dla praktykujących lekarzy w Palestynie, dzieli zgłaszających się po licencje lekarskie na dwie kategorie: a) osoby, które do dnia 1 grudnia 1935 uzyskają obywatelstwo palestyńskie, względnie prawo stałego zamieszkania w Palestynie oraz b) osoby, które po dniu 1 grudnia uzyskają obywatelstwo względnie prawo stałego zamieszkania. W stosunku do pierwszej kategorii obowiązują w dalszym ciągu obecne przepisy praktyki lekarskiej i żadnych ograniczeń nowa ustawa dla nich nie przewiduje. Natomiast w stosunku do osób drugiej kategorii Wysoki Komisarz otrzymuje prawo przepisania maksymalnej liczby (kwoty) licencji na cały rok. Sposób podziału tych licencji jest sprawą wyłącznej decyzji dyrektora departamentu zdrowia.

Poza roczną kwotą mogą być udzielane zezwolenia dla lekarzy-praktyków tylko w tych wypadkach, gdy instytucja lekarska czy naukowa dla specjalnych celów zwróci się w sprawie umożliwienia zagranicznemu lekarzowi przybycia do Palestyny. Nowe ograniczenie godzi szczególnie w lekarzy-Żydów, zwłaszcza z Niemiec, i jak sądzą, przyczyni się do zahamowania rozwoju opieki lekarskiej w Palestynie, który jest tak ważny dla kraju o stałym i wielkim przyroście ludności.

WYBORY NA KONGRES SJONISTYCZNY W GRECJI.

Saloniki Z. A. T. W wyborach w Grecji na XIX Kongres Sjonistyczny przeszli po jednym kandydacie z listy Zjednoczenia Ogólnych Sjonistów i z listy Mizrachi.

15 milionów robotników w Stanach Zjedn. bierze czynny udział w antyniemieckim ruchu bojkotowym

Nowy York, Z.A.T. Antyniemiecki ruch bojkotowy wśród robotników w Stanach Zjednoczonych zatacza coraz szersze kręgi. W chwili obecnej w akcję bojkotową wciągniętych jest prawie że 5 milionów robotników zorganizowanych w Amerykańskiej Federacji Pracy (American Federation of Labour), którzy wraz z członkami swych rodzin — łącznie co najmniej 15 milionów konsumentów — stanowią potężny czynnik w akcji bojkotowej przeciwko narodowo - socjalistycznym Niemcom.

W „Economic Bulletin“ — organie prasowym Ponadpartyjnej Ligi dla Walki z Nazizmem — został ogłoszony ciekawy artykuł o ruchu bojkotowym wśród robotników amerykańskich, piora Harry Lee Franklina, sekretarza egzekutywy amerykańskiego „Zjednoczenia dla walki o wyzwolenie robotników w krajach europejskich“. Organizacja ta powołana została do życia przed rokiem dla walki z hitleryzmem i faszyzmem. Na czele jej stoi przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy (A.F.L.), William Green. Zjednoczenie prowadzi na terenie amerykańskim akcję bojkotową antyniemiecką i w działalności swej korzysta z całkowitego poparcia A.F.L. i innych organizacji robotniczych. Zorganizowało ono na obszarze całej Ameryki gęstą sieć robotniczych komitetów bojkotowych. W chwili obecnej zjednoczenie prowadzi akcję finansową dla wzmocnienia ruchu bojkotowego i spodziewa się zebrania 250,000 dolarów. W swej propagandzie bojkotowej zjednoczenie podkreśla okoliczność, że bojkot jest jedyne logiczną i słuszną odpowiedzią, jakiej świat zagraniczny udzielić może na prześladowania na-

zistyczne oraz na gorączkowe przygotowania, czynione przez Niemcy do nowej wojny światowej. Plany zbrojeniowe Trzeciej Rzeszy wymagają olbrzymich środków pieniężnych na nabycie zgraniczonych surowców, za które Rzesza płacić potrafi wyłącznie własnymi wyrobami. W ostatnich dwóch latach, odkąd uprawiana jest zagranicą antyniemiecka akcja bojkotowa, eksport niemiecki tak się skurczył, że się już prawie całkiem wyrównał z jej importem. Taka sytuacja wiecznie trwać nie może, i jeśli bojkot będzie odpowiednio energicznie kontynuowany i rozszerzany, nastąpić musi w Niemczech katastrofa gospodarcza, która też spowoduje upadek reżimu narodowo - socjalistycznego.

Konsul niemiecki w Jerozolimie - ofarą żydowskiej... babki swej małżonki

Jerozolima, Z.A.T. Usunięty z zajmowanego dotychczas stanowiska z powodu żydowskiego pochodzenia swej małżonki generalny konsul niemiecki w Jerozolimie, dr. Heinrich Wolff, piastował to stanowisko od grudnia 1932. Aczkolwiek wykonywał on swe obowiązki lojalnie w stosunku do swego rządu, to jednak potrafił zachować poważanie kół żydowskich, z którymi utrzymywał kontakt w Jerozolimie. Jak donoszą, urząd rasowy w Berlinie miał stwierdzić, że babka małżonki Wolffa była Żydówką. Dzieci konsula, odbywające studia w Niemczech, zostały usunięte ze szkół.

Korespondencje zagraniczne „Nowego Dziennika“

OSTRZEZENIE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Berlin, w lipcu.

Dwutorowość wydarzeń jest czemś bardzo pocieszającym. Niedawno temu pisaliśmy na tem miejscu, że jest szczęściem dla Żydów, iż ci, którzy przeciwko nim walczą, walczą równocześnie także z innymi odłamami ludności, tak, że Żydzi są z konieczności prawie zawsze współofiarami, a zatem też sprzymierzeńcami.

Narodowy socjalizm niemieckiego pokroju pobudzić musi wszystkich ludzi, w których poczucie ludzkiej godności nie zamarło jeszcze zupełnie i dla których uczciwość i honor nie są pustymi frazesami, do jawnego, a co najmniej do potajemnego zbuntowania się. Hańbą jest atakować bezbronny. To jednak czyni narodowy socjalizm. Skoro już przemienił Żydów w kastę parjasów, którym nawet kulawy ples może bezkarnie pluć w twarz, uważa teraz, że może „zaopiekować się” niemieckimi katolikami. W myśl najnowszego rozporządzenia Goeringa, na nich teraz kolej. A i w tym wypadku ten nowy wróg, przeciw któremu mobilizuje się prokuratorów i podjudza się tłum, jest bezbronny, albowiem biskupi i kapłani broni nie posiadają. Procesy dewizowe wytoczone mnichom i zakonnicom, przygotowały grunt dla tej nowej wyprawy wojennej przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Zanim zdławi się przeciwnika, trzeba go najpierw osłabić. Stary wypróbowany środek.

W czem zawinili ci kapłani? Wytrwali w swojej wierze, w swojej nauce. Czyż nie istnieje konkordat, który waruje im swobodę wykonywania ich religijnych obowiązków i wiary? Owszem, tak. Ale oni wdawali się w politykę, a tego im nie wolno. Tak mówi Goering i podjudza do walki przeciwko „politycznemu katolicyzmowi”.

Czem jest polityka? Partja narodowo-socjalistyczna ma swój „światopogląd”, wedle którego Hitler jest najwyższym władcą, a Rosenberg jego prorokiem. Ten „światopogląd” nie da się pogodzić z naukami katolicyzmu. Nietylko zresztą z naukami katolickimi i wszelkimi innymi, głoszonymi przez którykolwiek obrządek chrześcijański. Żadne piguły, na nic tu się nie zdadzą. Zresztą, papież wielokrotnie już potępił cały szereg rozmaitych artykułów wiary narodowo-socjalistycznej. Ostatnio dopiero, w przemówieniu wygłoszonym do uczestników międzynarodowego kongresu szpitalnego, najwyraźniej wystąpił przeciwko sterylizacji. Czy to jest polityka, jeśli księża katolicy w Niemczech, powtarzają w swych kazaniach poglądy najwyższego autorytetu katolickiego Kościoła. „To jest polityka” — twierdzą władcy Trzeciej Rzeszy. „albowiem wykacza przeciwko państwowym ustawom”.

Cóż właściwie nie wykacza przeciwko ustawom tego państwa? Było coś mocno nie w porządku w dążeniu tych omamionych profesorów teologii, którzy, jak np. Eichmann w czasopiśmie „Theologie und Glaube”, próbowali rzucić pomost między Trzecią Rzeszą a katolicką wiarą, biorąc poważnie słowa wodza o „pozytywnym chrześcijaństwie”. Bo „pozytywne chrześcijaństwo” Trzeciej Rzeszy, było tylko manewrem, pułapką, nastawioną na katolików z Zagłębia Saary i lekarstwem na inne jeszcze bolączki. Teraz, kiedy narodowy socjalizm uważa, że nie musi więcej liczyć się z katolikami, zrzuca ma-

ską pozytywnego chrześcijaństwa i przypuszcza szturm do chrystsjanizmu.

Niema bowiem w istocie żadnego „politycznego katolicyzmu”, a kto udaje, że walczy z „politycznym katolicyzmem”, walczy w rzeczy samej z katolickim Kściołem. Pod maską pozytywnego chrześcijaństwa, narodowy socjalizm już dawno zrujnował Kościół ewangelicki. Walka odbywała się przeciwko ewangelizmowi, jakkolwiek udawano, że bój toczy się w łonie samego kościoła ewangelickiego. Dokładnie tak samo, jak się to dziś odbywa w stosunku do kościoła katolickiego.

Czy zagranica zrozumie sens tej walki?

Albowiem walka z kościołem zawiera w sobie ślady prawdziwych wojennych przygotowań. Może ona służyć za klasyczny przykład, jak narodowy socjalizm dotrzymuje swych międzynarodowych zobowiązań. Jak

Anglja ma jeszcze nadzieję... że do wojny nie dojdzie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Londyn, w lipcu.

Oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare w Izbie Gmin, że udzielanie zezwoleń eksportowych do Abisynji zostanie chwilowo zawieszono, było dla wszystkich niespodzianką. Jeszcze tydzień temu mówiło się, że wydanie formalnego zakazu jest mało prawdopodobne. Wprawdzie było wiadomo, że wywóz broni do Abisynji zahamowany został od kilku miesięcy i że oferty poszczególnych firm eksportowych były w większości wypadków z formalnych względów odrzucane, aczkolwiek nie było wyraźnego zakazu. Zakaz wywozu broni z Anglii zbiegł się z takimże zakazem wydanym przez Belgię i Francję, co stało się w tym celu, by okazać Italji dobrą wolę i zażegnać podejrzenia o stronniczość. Minister spraw zagranicznych a inspirowana prasa ze swej strony podkreślali, że zakaz wywozu broni posiada charakter czasowy i że w wypadku komplikacji wojennych nie można odmówić walczącym stronom prawa sprowadzania broni.

W tej sytuacji postępowanie ministerstwa spraw zagranicznych okazało się tem bardziej na miejscu, ile że stosunki handlowe z Italją ustały niemal zupełnie, a obsługiwanie Abisynji musiałoby być tłumaczone jako jej uprzywilejowanie. Mało kto wie, że zadłużenie handlowe Italji wobec Anglii przybrało nawet po zawarciu angielsko-włoskiego układu clearingowego z połowy marca r. b. tak wielkie rozmiary, iż angielscy dostawcy woleli wstrzymać dostawy. Oficjalnie uznaje się ten fakt tylko w odniesieniu do eksportu węgla, w istocie jednak dotyczy to również dostaw wojennych. Zobowiązania Italji narosłe po zawarciu wyżej wymienionego układu obracają się w samym eksporcie węglowym w granicach sumy przewyższającej 1.000.000 £.

Decyzja rządu włoskiego o zniesieniu 40% pokrycia waluty złotem, co wedle angielskich obliczeń miało bezpośrednio zwolnić 8.000.000 £., powinno było zadowolić angielskich wierzycieli, bo ograniczenie dostaw węglowych w chwili przygotowań wojennych

długo względy oportunistyczne za tem przemawiały, nosił hitleryzm maskę „pozytywnego chrześcijaństwa” i z dumą kroczył przywdziany w baranią skórę. Kiedy mu jednak tego więcej nie trzeba było, pozwolił masce odpaść i odsłonił swe rzeczywiste, pomasce odpaść i odsłonił swe rzeczywiste, podstępne zaborcze oblicze. A dokładnie tak samo pozwolił narodowy socjalizm odpaść w odpowiedniej chwili i innej masce, tej, której na imie „dążenie do pokoju”. A gdy tylko uzna, że posiada władzę ku temu, obejdzie się z wszystkimi narodami dokładnie tak samo, jak dziś obchodzi się z Żydami i katolikami. Niemieccy narodowi socjaliści, którzy we własnym kraju rządzą się jak szara gęś, oni jako „zwycięscy” w zdobytych terytorjach...! Oby ta chwila nigdy nie nadeszła!

Wybitni mężowie stanu Europy muszą przejrzeć prawdziwą istotę tego „Kulturkampfu”, wyciągnąć z niego konieczne konsekwencje i baczyć na to, by sztandar ze swastyką nigdy na obcej ziemi nie został wywieszony.

Obserwator

musiałoby się odbić bardzo dotkliwie. Miarodajne czynniki angielskie starają się o wznowienie obrotu handlowego, pozbawionego wszelkich tarć, w interesie kopalń południowo-walijskich. Mówi się nawet o tem, by podobnie jak to miało miejsce wobec trudności niemieckich wierzycieli handlowych, postawiono włoskim przedsiębiorstwom kredyty dyspozycyjne dla wykonania układu clearingowego.

Usiłowania poprawnego zachowania się wobec Italji nie mogą zatuszować faktu, że sympatje rządu i opinii publicznej zwracają się w stronę Abisynji. Parafraza użyta przez Mussoliniego przysłowia Wilhelma II. o „czarnem niebezpieczeństwie”, tako też echa z Indji brytyjskich obudziły czujność Anglii wskazując na niebezpieczeństwo dla państwa kolonialnego, jakim jest Anglja, poruszania problemu rasowego. Oświadczenie Gandhiego, że Indje jako samodzielny członek Ligi Narodów muszą korzystać z prawa niezależnej akcji, wskazuje jak wiele zależy od traktowania konfliktu Abisynjskiego poza sferą europejskich powikłań.

Wstrzeźliwość Foreign Office, nazewnątrz tak troskliwie pozorowana, nie idzie jednak tak daleko, by nie istniała możliwość interwenjowania w Addis Abeba. Rząd abisynjski skłania się rzekomo do udzielenia koncesyj terytorjalnych wzamian za pomoc gospodarczą. Nawet wobec projektu budowy kolei włoskiej zrezygnuje zdaje się Abisynja z opozycji, jeżeli otrzyma odpowiednie gwarancje dla utrzymania swej niezależności.

Polityka angielska skieruje się zatem w tym gorącym okresie po linii bezpośrednich rokowań z Italją i Francją, po posiedzeniu Rady Ligi Narodów, której jedynym zadaniem będzie utrzymanie w ruchu maszyny koncyliacyjnej, aby w ramach układu pokojowego umożliwić nasycenie ekspansji kolonialnej Italji. Ze w Whitehall nadzieje w powodzenie tego programu są sceptycznie oceniane, nie trzeba chyba dodawać.

Bys.

CHIRURG

Dr. JERZY KANAREK

b. asystent kliniki chirurg. U. J.

powrócił

Kraków, ul. Karmelicka 34, tel. 144-10.

Przegląd zagraniczny

O pokój światowy

Ciekawy projekt Winstona Churchilla

(h) W piśmie londyńskim „Sunday Chronicle” ukazał się większy artykuł Winstona Churchilla, w którym ten wybitny angielski uczonej mąż stanu wywodzi, że dominującym faktem obecnej polityki międzynarodowej jest to, że Niemcy nazistyczne, inspirowane przez nieustanną propagandę, zgwałciły wszelkie zobowiązania międzynarodowe, moralne i gospodarcze, obracając swe wszystkie środki jedynie na zakup wojennego materiału. Churchill uważa, że najpewniejszą metodą zabezpieczenia pokoju światowego byłoby:

Zawarcie układu między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, w myśl którego te dwa mocarstwa wystawiłyby silną armię napowietrzną, oraz flotę, której tonaż globalny byłby większy od tonażu innych mocarstw, razem wziętych. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone użyją tych sił, jakoteż całego swego wpływu i potęgi monetarnej, aby przyjąć z pomocą któremukolwiek bądź państwu, które stałoby się ofiarą niesprowokowanego napadu.

„Jeśli Wielka Brytania i Stany Zjednoczone — pisze Churchill — przeistoczą się w prawdziwą policję świata całego, pokolenie obecne i przyszłe nie będą narażone na nową wojnę, a skoro zniknie ten groźny upiór, na nowo zawitają dobrobyt i wzajemne zaufanie”.

Anglja ma własne kłopoty
Mac Donald wycofuje się z życia politycznego?

Projekt naprawę wztuszający w swoim altruizmie, ale o tyle nierealny, że Anglja ma teraz dość własnych kłopotów, wśród których na pierwsze miejsce wybija się sprawa Irlandji. Jak bowiem donosi „Sunday Dispatch” z Dublinia, pracuje obecnie de Valera nad przygotowaniem dwóch ważnych aktów ustawodawczych, w następstwie których zniesiony zostanie urząd gubernatora generalnego, który jest reprezentantem króla angielskiego w Irlandji południowej, oraz zreorganizowana zostanie konstytucja wolnego państwa irlandzkiego. Reorganizacja ta zaś obejmie przede wszystkim zniesienie przysięgi na wierność dotychczas składaną angielskiemu królowi.

Przez wprowadzenie tych dwóch nowych ustaw wolne państwo irlandzkie osiągnie ostatecznie cel dawno zamierzony, a mianowicie kompletny rozwód z Koroną Angielską. Wspomniane ustawy przedłożone zostaną parlamentowi irlandzkiemu już dnia 30 października b. r.

Z innej znowu strony dochodzą wiadomości, że w samym Londynie zanosi się na różne przesunięcia dyplomatyczne, które również mają swoje znaczenie. Wedle dziennika dominjalnego „Reynolds” w najbliższych dniach Ramsay Mac Donald, do niedawna premier, dziś lord przewodniczący Rady gabinetu, wycofa się kompletnie z życia politycznego. J. H. Thomas, sekretarz dla spraw domijów, obejmie stanowisko jednego z dyrektorów banku angielskiego. A Sir John Simon, obecny minister spraw wewnętrznych przeniesiony zostanie na ważne stanowisko do Indji.

Dodając do tego, że w najbliższych miesiącach odbędą się nowe wybory do Izb ustawodawczych, trzeba założyć, że Anglja nie-

Miljarder o którym śmierć zapomniała
96 urodziny Johna D. Rockefellera

John D. Rockefeller, najbogatszy człowiek na świecie, rozpoczął w bieżącym miesiącu 97 rok życia. Stary miljarder, który już od dziesięciu lat nie zajmuje się interesami swego olbrzymiego przedsiębiorstwa, oświadczył przy tej sposobności reporterom, że ma jeszcze jeden jedyny cel w życiu; chce mianowicie osiągnąć setny rok i być tem samym pierwszym miljardem, który doczekał się iście patryjarchalnego wieku.

I zdaje się, że Rockefeller osiągnie ten niebawem rekord, bo prowadzi on w swoim pałacu w Lakehurst (New Jersey) nadzwyczaj regularne życie. Od czterdziestu lat pożywienie jego składa się tylko z jaj, mleka i jarzyn. Człowiek ten nigdy nie wypił ani jednej kropli alkoholu nie zna smaku tytoniu nie był nigdy w teatrze lub w kinie, i od dziesięciu lat nie czytuje gazet. Jego jedyną rozrywką jest obecnie codzienna dwugodzinna przechadzka.

Krezus amerykański zasłużył sobie dobrze na spoczynek, bo od 15-go do 85-go roku życia pracował bezustannie. Przez siedemdziesiąt lat Rockefeller sprzedawał naftę i nic innego, lecz na tem polu wykazał prawdziwy geniusz. Dowodem tego sposób, w jaki podbił rynek chiński.

Przy końcu ubiegłego stulecia, gdy Rockefeller panował już nad przemysłem naftowym całej Ameryki, postanowił rozszerzyć sferę swego działania na Chiny. Lecz w jaki sposób zmusić Chińczyków do kupowania nafty? Rockefeller urządził się bardzo zrećnie Kupił naprzód w Ameryce fabrykę lamp; potem przez trzy lata ajenci jego objeżdżali Chiny i dawali każdej rodzinie jako podarunek lampę naftową. Raz będąc w posiadaniu lampy, Chińczycy byli zmuszeni kupować naftę i po krótkim czasie statki Rockefellera dostarczały regularnie setki tysięcy ton nafty do królestwa żółtej rasy...

Rockefeller sprzedawał coraz więcej i temsamem bogactwo jego wzrastało nieustannie. W końcu był już tak bogatym i tak sta-

rym, że musiał wycofać się od interesów. Lecz pomimo to jeszcze zawsze myślał o nafcie, bo kilka lat temu, kiedy wszystkie jazzbandy grały popularną pieśń „All alone”, stary miljarder, zapytany, jaka jest jego ulubiona piosenka, odpowiedział: „Oil alone”; (tylko nafta).

W ostatnim czasie Rockefeller, który był już tak bogatym, że nie uważał, za stosowne zarabiać dalej pieniędzy, zaczął myśleć nad tem, w jaki sposób mógłby wydawać część swojej fortuny. Nie posiadając przyjaciół, nie grając w karty i będąc nieprzyjacielem zwierząt, miljarder postanowił subwencjonować rekonstrukcję starych arcydzieł sztuki na całym świecie. W ten sposób król nafty dał 20 milionów na restaurowanie zamku wersalskiego, 50 milionów na uzupełnienie zbiorów „British Museum”, zakupił zbiór Rembrandtów dla swojej ojczyzny itd. itd. Razem w przeciagu ostatnich pięciu lat, Rockefeller wydał na te cele około 750 milionów dolarów. Lecz ponieważ osobiście nie interesował się sztuką, nudził się okropnie; jedyną jego rozrywką była gra w golfa i w tym celu zaangażował mistrza amerykańskiego Smithsona, któremu płacił 120.000 dolarów rocznie za to, że grał z nim codziennie przez dwie godziny.

Od kilku miesięcy jednak, Rockefeller jest już za słabym, by grać codziennie. Więc pielęgnuje się tylko, by dożyć setnego roku. W 96-tą rocznicę swych urodzin, stary miljarder zarobił swoje ostatnie pieniądze — pięć milionów dolarów. Tyle bowiem wynosi premja, którą towarzystwo ubezpieczeń musiało mu wypłacić. Rockefeller, który od dwudziestu lat nie nosi przy sobie żadnych pieniędzy, spoglądał z ciekawością na olbrzymią paczkę banknotów, leżącą przed jego sekretarzem i rzekł w końcu: Johnson, pokaż mi pan bilet stu-dolarowy, bo chciałbym widzieć, jak terazniejsze pieniądze wyglądają”; — a po chwili dodał, uśmiechając się: „Nie ładne, ale dobre”;



RACHUNEK.

— Jak pan sądzi, ile ja mam lat?
— Hm.. droga pani — ma pani twarz siedemnastoletniej dziewczyny, figurę szesnastoletniej, a cerę czternastoletniej..
— No i...?
— Hm — to razem czyni czterdzieści siedem lat!

TO CO NAJWAŻNIEJSZE.

— Adam jednak ożenił się z panną Zosią! Ubiegłego roku niewiele brakowało, a byłbym ja ją poprowadził do ołtarza!
— A ile brakowało?

OBCE WYRAZY!

— Jakiego lekarza pani woli — aliopatycznego, czy homeopatycznego?
— Sympatycznego!

Córka premiera Laval, panna Jose Laval, zaręczyła się niedawno z brabią de Chambrun.

W związku ze zmniejszeniem przez rząd wydatków państwowych o 10 proc, przyszły zięć premiera zastrzegł się podobno przed analogiczną redukcją posagu, jaki ma otrzymać.

Popularne biuro podróży Cooka, urządza również dla snobów angielskich wycieczki do Indji, połączone z polowaniem na tygrysy.

Na wycieczkę taką wybrał się zapalony myśliwy, mr. Smith. Kiedy znalazł się w głębi

ma obecnie nietylko ochoty, ale poprostu i czasu do zajmowania się — altruizmem.

Międzynarodowy kongres prawa karnego

W dnjach od 18 do 24 sierpnia r. b. odbędzie się w Berlinie XI. międzynarodowy kongres prawa karnego, w którym wezmą udział przedstawiciele kilkunastu państw. Na kongresie omawiany będzie szereg aktualnych zagadnień prawa karnego, w szczególności zaś sprawy związane z więziennictwem.

Na kongres udaje się również delegacja prawników polskich, w skład której wchodzi m. in. sędzia Jerzy Sliwowski, adw. Helena Wiewiórska, adw. Stanisław Szurlej i adw. Stefan Glaser. Prawnicy polscy zgłosili na kongres 4 referaty, m. in. o przytułkach i domach pracy dla b. więźniów, oraz o wpływie prasy na więziennictwo.

dzungli na grzbiecie słonia, nie mógł doczekać się momentu, w którym celnym strzałem położy bengalskiego tygrysa.

Minęła jedna godzina, druga i trzecia a tygrysów ani śladu. Zdenerwowany „nemrod” zwraca się z pretensją do przewodnika polowania:

— Proszę nam wybaczyć — odpowiedział zagadnięty — lecz stało się nieszczęście. Samochód wiozący klatkę z tygrysami, zepsuł się i utknął przed nami.

Po Londynie kursuje obecnie zabawna „autobiografia lalki”, będąca doskonałą satyrą na hasła samowystarczalności gospodarczej.

„Urodziłam się w Norymberdze, w Pradze wsta wiono mi oczy i poruszający je mechanizm, w Wiedniu nałożono mi perukę, a w Paryżu ubrano mnie w sukienkę z japońskiego jadvabiu. Obecnie stoję na wystawie wielkiego magazynu londyńskiego, tuż pod plakatem z napisem „Buy british” (kupuj wyroby angielskie“).

ALDOUS HUXLEY

Co się będzie działo w r. 1960?

Aldous Huxley — dziś może najbardziej poczytny autor angielski — zajął się na łamach jednego z pism brytyjskich... wróżbami. Poniżej podajemy opinię Huxleya o tym jaki będzie świat w roku 1960.

W roku 1960 będzie mój syn miał już czterdzieści lat. Kto wie, może i ja będę żył jeszcze. Ten rok — to już w każdy razie przyszłość w całym tego słowa znaczeniu, przyszłość jednak dość bliska, byśmy się nią bezpośrednio zainteresowali.

O czym będzie kronikarz ówczesny donosił, gdy spojrzy wstecz, na owe ćwierćwiecze, które nas od roku 1960 dzieli? Mimo wszystko, mam nadzieję, że o wojnie nie będzie w tym przeglądzie wzmianki. Technicy, ludzie trzeźwi i obiektywni, podają nam przeciętny rezultat ataków gazowych i ogniowych. Natychmiastowa śmierć, zaraza, głód, anarchja...

Nie będzie przyszły kronikarz pisał o przyszłej wojnie prosto dlatego, że gdyby taka wojna była, toby ani kronikarza, ani redaktora pisma... ani wydawcy nie było. Ludzkość nie przeżyje wojny w najbliższym ćwierćwieczu.

Dajmy nato, że nasza nadzieja nie jest płonna, a nasze rozumowanie — słusze, że wojny nie będzie. Jakie zatem wydarzą się wypadki, o których najpierw doniesie nam pisarz z roku 1960.

Naturalnie przede wszystkim zdobycze techniki. Loty stratosferyczne Europa — Ameryka będą dla przyszłego pokolenia chlebem codziennym: lot z Londynu będzie trwał tylko dwanaście godzin i będzie zupełnie bezpieczny. Aparaty telewizyjne znajdują się w każdym domu i w każdym pokoju hotelowym. Film w początkach roku 1940 stanie się kolorowy i to w kolorach naturalnych, a po dalszych dziesięciu latach będziemy już w każdym kinie oglądali obrazy stereoskopowe i elastyczne. Nie obejdzie się bez prób zdu-

żenia tych wynalazków przez wytwórców filmów — ale koniec końców nowe wynalazki wyjdą ochronną ręką.

W bardzo wielu dziedzinach życia powstaną nowe możliwości wskutek wynalezienia tonów syntetycznych. Już w roku 1935 pracował nad tem profesor Pfenninger z Monachjum. Na czym polega ten wynalazek?... Oto jak dotychczas — aparatura dźwiękowa każdego kina oddaje tylko reprodukcje tonów, przejętych przez tę aparaturę z natury. Te tony z natury — czy głos aktora, czy ryk zwierzęcia — notuje aparat na taśmie filmowej, z boku na wąskim pasku i z tej taśmy potem za pomocą fotoceli (odwrotnie jak przy rejestracji głosu) zostają tony oddane. Ale czy nie można stworzyć głosów — bezpośrednio przez ich nakreślenie na taśmie?... Przecież malarz również nie maluje tylko portretów ani pejzaży, które ogląda, a może malować postaci i widoki jakie zechce. Ta rzecz jest bardzo bliska realizacji. Zapomocą zwykłych kresek — będzie można tworzyć głosy najrozmaitsze i tony jakie się zechce. Pfenninger już takie doświadczenie wykonał — fotografował kreski i dostawał głosy według własnej woli i fantazji.

W latach pięćdziesiątych naszego stulecia technika w tej dziedzinie rozwinęła się już niestychanie. Niektóre gwiazdy kinowe, którym się ich własny głos wydawał nie dość ładny — zamawiały sobie prosto głos syntetyczny — o wiele dźwięczniejszy, o wiele bardziej przesiąknięty sex-appealem, niż głos naturalny. Również politycy poczęli się od roku 1950 posługiwać tym wynalazkiem, a ministrowie propagandy i kandydaci na wódców, ludzi ubranych w koszule najrozmaitszego koloru, uznali niezaprzeczalną wartość tego wynalazku, pozwalającego oszczędzić własne gardło, tak dawniej cenny instrument przy zdobywaniu władzy.

W Ameryce syntetyczny głos został za-

stosowany do służby bożej. Sekciarze poczęli przemawiać z takim ogniem tak głośno, taką nutą chwytającą za serce, lub bijącą po głowie słuchaczy, że masowe przejścia zwiary na wiarę stały się zjawiskiem nagminnym.

Z początku roku 1940 pojawiła się na rynku sztuczna wełna, równie ciepła i miękka jak naturalna, tylko o wiele tańsza. Amerykanie stworzyli sztuczny kauczuk po sześć centów za funt, a Anglicy ulepszyli metodę pozyskiwania benzyny z węgla. Tryumfy wiedzy stosowanej!

Ale wełna sztuczna spowodowała ruinę Australji a syntetyczne pneumatyki zrujnowały zupełnie wielkie trusty gumowe, podobnie jak przez stu laty zrujnowały barwniki alinowe plantatorów indyga. Jeśli zaś chodzi o pola naftowe — to w roku 1960 już wszystkie prócz nielicznych, położonych tuż przy linjach kolejowych, leżały odłogiem.

Naturalnie, że do chwili wynalezienia sztucznej wełny rozwinęła się w Szkocji i Walji hodowla owiec, dzięki nowym sposobom wykorzystywania nieużytków — a więc i te kraje dotknięte zostały kryzysem po wynalezieniu sztucznej wełny. Ponadto rozwinęła się hodowla soi w naszym klimacie: eksporterzy przynicy bankrutują i kraje rolnicze nie mogą kupować wyrobów przemysłowych, choć są tanie.

Średni wiek człowieka podniósł się o dalsze trzy lata. Wzrósł wskutek tego zastęp lekarzy, pielęgniarek i t. p., ale ludności przybyło bardzo wielu osobników schorzałych i niezdolnych do pracy.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzów na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcje kiszek, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”. Zał. przez lek.

SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik“, 1935.

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

120

Ty jednak, Izraelu, jakże szczęśliwy jesteś iż zaszczycono cię do znoszenia wszystkich cierpień świata dla Jego świętego imienia! A ja, Ojciec w niebiosach, zarzuty Ci robiłem. Pragnąłem na chwilę, ażebyś zdjął z nas brzemię, które nałożyłeś na nasze barki!

Lecz kimże jestem i czem jestem, abym się podejmował chcieć zrozumieć Pana Światów? — zawołał nagle Jechiel śmiertelnie przerażony. Znacząłoby to nie co innego, lecz że jarzmo panowania Bożego zrzuciłem z siebie! Czyż najależem się w służbę Bożą tylko pod warunkiem, że uprzystępną mi swoje uczynki? A jeśli tego nie zrobi? co wtedy? Boga należy się obawiać, a nie chcieć Go rozumieć.

Jechiel przekonał się, że poszedł drogą fałszywą i zablądził. Lęk ogarnął go przed sobą samym, zaczął tedy wgłębiać się w siebie i jął przemyślać nad swymi uczynkami.

Chwiejnym krokiem zbliżył się do Arki Przymierza i pochyliwszy się nabożnie, błagał:

— Panie Światów, nie mam nikogo prócz Ciebie. Oczy me są zamglone, serce zrozpaczone, albowiem wystąpiłem dumnie i pyszałkowanie wobec Ciebie. Zlituj się nademną, bo nie mam

nikogo prócz Ciebie. Wszystkie korzenie me odcięte są od tego świata, a tylko z Tobą jestem zespolony. Pelen grzechu jestem jak grób pełen robactwa. Otwórz tedy oczy me i serce moje ażebym mógł błęd naprawić i stanąć przed Twoim obliczem — bez Ciebie bowiem nie mogę już dłużej żyć...

Drżąc cały, stał przed Arką Przymierza. Ciało i dusza zespolone w jedną istotę, przepelnione były teraz jednym jedynym życzeniem: Ujrzeć znak, który byłby dowodem, że słowa jego zostały wysłuchane. Skupił się cały w sobie, wyteżył wszystkie na nowo rozbudzone siły w tej jednej myśli. I usłyszał głos wewnętrzny, który wyraźnie mówił:

— Ponieważ nie miałeś litości nad stworzeniem moim i wysłałeś je z tego świata nagie i samotne, bez pokuty, ponieważ w ten sposób pozbawiłeś je obu światów.

— Na litość Boską, w takim razie jestem zbrodniarzem, który życie ludzkie wyprawił z tego świata! Panie Boże, spełnij Twe prawo: życie za życie!

Teraz zlatawało mu się, że oto stoi przed Bogiem nagi zupełnie, z duszą na ramieniu — albowiem

rawet życie swoje obnażył przed Wiekuistym.

Znów jednak serce jego usłyszało głos:

— To za mało! Zgromadzenie w niebiosach wydało wyrok następujący: Ponieważ duszę żydowską bez pokuty wysłałeś z tego świata, odebrany Ci będzie Twój udział w życiu przyszłym i jej dany będzie.

Słowa te powaliły go niemal na ziemię. Głęboko pochylił głowę ku ziemi i rzekł:

— Sprawiedliwy jesteś i wyrok Twój jest sprawiedliwy! Cóż mogę przeciw temu uczynić?

Serce jego jednak uczuło wielką radość:

— Niech i tak będzie na dobre! Odtąd więc, o Panie, będę Ci służył bez wynagrodzenia — tylko da Twego Świętego Imienia.

Nie wygasło jeszcze jego zdumienie nad najwyższym szczęściem, jakie osiągnął przez swą ofiarę, gdy nanowo rozległ się głos wewnętrzny:

— Zwyciężyłeś mnie, synu mój, udział twój w przyszłym życiu zostaje ci zwrócony. Twa ctiara jest przyjęta, ażeby była pokutą za grzech młodej duszy! Niechaj w nagrodę otrzyma udział w życiu przyszłym!

Zbawiony i uszczęśliwiony zawołał Jechiel wśród łez radości:

„Łaska Twa podtrzymała mnie, ona jest pocieszeniem mej a edoli!”

Przywołał służącego, kazał podać sobie wodę do mycia rąk, poczem przekąsił coś. Następnie polecił Ezrielowi wpuścić ludzi czekających.

Z niezwykłym zdziwieniem patrzył na niego starzec, nie znajdując słów.

— Tak, tak reb Ezriel, dzięki i c h zasłudze to się stało — rzekł Jechiel pocieszony.

(C. d. n.)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Chodzi o kilka dobrych posad“ ...

Wczorajsze endeckie „A. B. C.“ zamieszcza niezwykle charakterystyczny artykuł jednego z kupców chrześcijańskich w sprawie projektowanego cenzusu kupieckiego. Artykuł ten ilustruje doskonale nastroje, nurtujące faktycznie w kupiectwie całej Polski bez względu na różnice polityczne czy narodowościowe. Tembardziej więc dziwnym się, skąd się artykuł taki wziął na łamach pisma endeckiego, skoro jest rzeczą wiadomą, że projekt prowadzenia cenzusu kupieckiego ma na celu gruntowne odżydzenie handlu w Polsce.

W sferach kupieckich powstał obecnie nowy projekt wprowadzenia specjalnego cenzusu kupieckiego dla nowo powstających firm kupieckich.

Jestem przekonany, że nikt z tych panów w których to głowach pomysł ten powstał, nie zdaje sobie sprawy, jakie to biurokratyczne komplikacje i trudności zaprowadzenie takiego cenzusu dla wszystkich nowo powstających drobnych kupców — pociągnęłoby za sobą. Powstaje przede wszystkim kardynalne zapytanie, jakie kwalifikacje mają być wymagane od nowych drobnych kupców? i kto będzie egzaminatorem tych drobnych kupców? — urzędnik państwowy, czy doświadczony kupiec?... Stawiam poza tym jeszcze jedno pytanie: czy nasze kupiectwo nie ma dosyć tej już istniejącej, całe polskie życie gospodarcze zabijającej — biurokracji?

Jak zasadniczo powstaje kupiectwo?

Otóż 90 proc. wszystkich firm handlowych powstało w warunkach jak najskromniejszych. Cały kapitał zakładowy jest przeważnie tylko miezłomną chęcią do pracy, wiarą w przyszłość i kilkaset złotych gotówki, — a czasami nawet tej niema. Jakich kwalifikacji teraz wymagać od takich ludzi chętnych do pracy i wierzących w przyszłość, lecz posiadających tylko przez ważne wykształcenie elementarne?

Dlaczego natomiast ludzie, którzy mają wyższe wykształcenie, z dyplomem W. S. H. i których mamy w Polsce tysiące, nie biorą się do handlu, lecz toną przeważnie w masie zajmującej się tylko akwizycją, pośrednictwem, agenturą, lub zajmują się pracą biurową za 150 zł. miesięcznie, a nawet dużo z nich zawodowo bruki szlifuje! Otóż człowiek z wyższym wykształceniem woli za najskromniejszą pensję pracować, niż zająć się sklepikarstwem, gdy to nie wypada dla człowieka inteligentnego; także każdy z wyższym wykształceniem chciałby brać się tylko do dużych interesów, do których potrzeba dużo pieniędzy, a których nie ma. Poza tym do prowadzenia sklepiku zupełnie niepotrzebne jest wyższe wykształcenie, nawet przeszkadzało, natomiast potrzebny jest przeważnie jakibądź fach!...

Ciekawym jest jakie praktyki powinien przechodzić, i jakie egzaminy zdać kupiec, który w małym miasteczku handluje wszelkimi towarami i prowadzi pewnego rodzaju miniaturowy dom towarowy?...

Prawdopodobnie projektowany cenzus kupiecki uniemożliwiłby ma dalsze rozmnażanie się niepożądanych elementów w życiu handlowym, lecz nie tędy droga do tego celu. Nie wystarczy nam nie dopuszczać do dalszego zabagnienia się naszego handlu, lecz koniecznym jest i to jak najprędzej przystąpić do uzdrowienia naszych zabagnionych stosunków. Chęć to zrobić, nie potrzebne nam są tego rodzaju nowe i absurdalne pomysły, które tylko przyczynić się mogą do powiększenia istniejącej u nas już i tak nieprawdopodobnie skomplikowanej biurokracji. Natomiast należałoby korzystać z obo-

Podatki w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna (za II kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu z r. 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1) a nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadwyzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu lipcu br.;

4) do 31 sierpnia — nadwyzwyczajna danina majątkowa przez płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki wiejskie nie związane z gospodarstwem rolniczym);

5) do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu

Koncesjonowanie przemysłu samochodowego

W Dzienniku Ustaw Nr. 56 z dnia 30 bm. ukazało się rozporządzenie rady ministrów z dnia 24 bm. w sprawie koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych. Obowiązek zyskiwania koncesyj według art. 8 prawa przemysłowego rozciąga się na mocy tego rozporządzenia na przemysł wyrobów samochodów oraz podwozi samochodowych części lub też zespołów wytwarzanych we własnym zakresie, lub częściowo nabywanych.

Koncesyj udziela minister przemysłu i handlu, który może to uprawnienie przekazać wojewódzkiej władzy przemysłowej.

Jak slychać, pierwszym przedsiębiorstwem, które zamierza zabiegać o koncesję na wyrób samochodów, będzie „General Motors“, wyrabiająca samochody Chevrolet i inne. Początkowo zamierza prowadzić ono montaż samochodów w fabryce firmy Zieleniewski w Krakowie, a w razie powodzenia tego przedsięwzięcia zbuduje własną fabrykę

Zniesienie poboru 10 procent. dodatku do państwowego podatku gruntowego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 56, poz. 363, ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 15 lipca rb, na którego podstawie, począwszy od wpał na podatek gruntowy, dokonywanych po da 31 lipca rb, znosi się pobór 10 proc dodatku do państwowego podatku gruntowego, ustanowiony został on w 1926 roku i zwany „kryzysowym“

Jednocześnie zostaj zniesiony pobór 10 proc podatku również do podatku gruntowego, ustanowionego w październiku 1933 r. na pokrycie kosztów, związanych z prowadzeniem interwencji. Moc rozporządzenia o poborze tego „interwencyjnego“

wiązującej u nas ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Dziwnym jest, że mimo iż taka ustawa istnieje u nas już od roku 1926 nikt z niej nie korzysta, a nawet korzystać nie chce, a może ona być jedynym i niezawodnym środkiem do uporządkowania naszych dzikich stosunków handlowych. Już od kilku lat zwracałem się nie raz jeden w tej kwestji do Stowarzyszenia Kupców Polskich, lecz dotąd daremnie. Robi to nawet wrażenie, jakoby sam zarząd ustawy tej bał się.

Zupełnie niepotrzebne jest, celem uzdrowienia zabagnionych stosunków handlowych wy-

dotatku była w roku ubiegłym przedłużona na rok.

Zniesienie obu tych dodatków oznacza w praktyce obniżenie państwowego podatku gruntowego o blisko 20 proc., co jest bardzo znaczną ulgą dla rolników.

Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 sierpnia rb.

Kto może być agentem ubezpieczeniowym?

Minister skarbu wyjaśnił, iż w okresie do 31. 12. 1945 mogą wykonywać pośredniczenie ubezpieczeniowe pracownicy zakładów ubezpieczeń oraz inne osoby, pośredniczące doraźnie.

Jeśli chodzi o pracowników — muszą to być obywatele polscy oraz muszą mieć kwalifikacje moralne.

Władza nadzorcza jest zawiadamiana o udziale w upoważnienia pracownikowi, przyczem władza ta może upoważnienie takie cofnąć, o ile pracownik nie odpowiada warunkom.

Pozatem zakład ubezpieczeniowy może korzystać z pośrednictwa osób doraźnie pośredniczących przy zawieraniu ubezpieczeń. Za takie osoby uważa się pośredników, którzy w ciągu roku dostarczyli nie więcej niż 10 wniosków, albo też gdy przy większej liczbie wniosków wynagrodzenie nie przekroczyło 240 złotych. Ograniczenie to nie dotyczy osób organizujących imprezy, obliczone na ograniczony okres trwania, w zakresie pośredniczenia przy ubezpieczeniu zaangażowanych w takiej imprezie osób od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej i t. p.

Sprzedawcy piwa muszą posiadać rachunki

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym zaznacza, iż sprzedawcy piwa, które jak wiadomo podlega przepisom o scaleciu podatku przemysłowego, muszą posiadać rachunki, stwierdzające od kogo piwo i w jakich ilościach nabyli. Takie rachunki są niezbędne w celach kontroli skarbowo-podatkowej. O ile sprzedawca piwa nie będzie posiadał rachunków, będzie od niego ścigany podatek przemysłowy od obrotu.

Zniżka taryfy na kopalniaki

Z dniem 1 sierpnia r. b. nastąpi zmniejszenie taryfy na wywóz kopalniaków przez granicę lądową. Zniżka będzie polegała na tem, że na odległościach ponad 500 km. będzie się płaciło jednolitą stawkę w wysokości 1740 zł od tony. Dotychczas na odległościach 500 km. płaciło się zł 1740, a na dalszych odległościach stawki podlegały dużej progresji, tak np. na odległości 600 km. fracht kosztował 1920, na 700 km. zł 2040, na 800 km. zł 2140, na 900 km 2240 i t. d.

Wyżej wzmiankowana zmniejszenie taryfy jest częściową rekompensatą w związku z poważną zniżką, jaką uzyskały na przywóz do Niemiec tranzytowe kopalniaki sowieckie. Zniżka stawek na kopalniaki polskie dotyczy tylko odległości dalszych, na odległościach do 500 km stawki nie zostają zmienione

BAKTERJOLOG

Dr. EISENBERG
powróć!
Kraków, DUNAJSKIEGO 6.

myślać nowe komplikacje biurokratyczne, które w obecnych rozmiarach i tak już wprost uniemożliwiają egzystencję kupcom polskim, lecz należałoby korzystać z obowiązującej u nas od lat 9-ciu ustawy o nieuczciwej konkurencji co by najzupełniej wystarczyło.

Cały ten pomysł o stworzeniu cenzusu kupieckiego prawdopodobnie ma na celu tylko stworzenie nowych urzędów, dobrych, wpływowych posad dla kilku panów, a za wszystko to znów będzie musiało płacić drobne, biedne kupiectwo.

LEONARD KRUPKA

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWYTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VII.

POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNZANKI

Nr. 15.

Redakcja „Dzienniczka“ przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

WAKACJE! WAKACJE!

Morze!

Kilka dni temu wpadł mi do ręki prospekt kolonji morskiej, która ma się ulokować w jakimś Skwa... Swa... Swarzewie... Pan Bóg wie jak się ta miejscowość nazywa.

Wlepiałem ślepią w Bałtyk na mapie. Myślałem że w nim utonę. Patrzę i szukam — ale na daremnie. Zeby przynajmniej bliżej określili gdzie się znajduje: — na południe, na zachód, na północny - wschód i od czego. A zresztą — co to mnie obchodzi? Piszą, że leży blisko morza i to mi wystarczy.

Wpadła mi też w oko nazwa związku, który organizuje tę kolonję: — Zebulun. Jedno z dwunastu pokoleń nosiło tę nazwę. Pamiętam z nanki religij, że pokolenie to mieszkało nad morzem i trudniło się żegluga. Widocznie związek „Zebulun“ chce nawiązać do starych tradycji i stworzyć nowe, zdrowe pokolenie marynarzy żydowskich.

Już jako dziecko pragnąłem zostać marynarzem. Razem z kolegami wpuszczaliśmy do balji pudełka z chrabąszczami i rozpoczynaliśmy „bitwę morską“. Niejeden wychodził z niej z podbitym okiem i podrapaną twarzą, bo każdy był kapitanem swego „okrętu“ i chciał żeby właśnie jego „okręt“ zwyciężył. I po dzień dzisiejszy pozostał sentyment dla morza. — Kocham je i często widzę w swojej wyobraźni.

Czasem jest spokojne, laszące się. Falki wylatują na brzeg, zbliżają się do mnie i zapraszają... A kiedy morze oblane jest poświatą księżycy, wówczas jest piękne. Jakgdyby srebrne nimfy korzystając ze samotności, rozpoczynały swe nocne płasy.

A czasem znowu jest straszne. Nieboskłon pokryty olowianym pancierzem, a morze jakby dusząc się, przytłoczone ogromnym ciężarem, podnosi swoją pierś. Coraz wyżej, coraz wyżej. Chce wyrwać się z więzów, ale nie może. Szaleje. I już nie śpiewa jak zwykle, ale krzyczy. Krzyczy potężnym głosem. Huczy i pieni się. A wicher chichocze, cieszy się, ale po szatańsku.

Nie boję się rozszalałego morza, ani trochę, choć opowiadają że w taki czas drżą najdzielniejsze wilki morskie. A może byłbym dobrym marynarzem?... Chcę aby mnie obryzgała piana morska, wykołysał wiatr — nie we śnie, ale na jawie. Chcę się spotkać z morzem oko w oko. Kto się go boi? — Ja nie! I dlatego pojedę. Muszę pojechać. Czuję że muszę. I właśnie z kolonją „Zebulun“.

II.

Jak to na wycieczce ładnie

...I to najładniej właśnie wtedy, gdy niebo zachmurzone grozi każdej chwili deszczem, a wszyscy dookoła odradzają:

— Nie chodź, bo przemokniesz!

Rzeczywiście — męczący siedzą wtedy w domu, ale zuchy wtedy najwcześniej są w lokalu.

Arck był pierwszy. W lokalu — ani żywej duszy. Niby zły, ale właściwie uradowany kon-

Z murów szkolnych na łono natury

Lato śmiejące się tysiącami złotych promieni słonecznych rozłożyło w całej pełni. Nasz, uczniów, harmonizuje zupełnie z obecną porą roku. I w nas wszystko roześmiane, wesołe i szczęśliwe. Po intensywnej pracy ostatnich tygodni, jakże miły i przyjemny jest dla nas dwumiesięczny wypoczynek na łonie natury. Opuśczenie murów szkolnych i pożegnanie naszych drogiej nauczycieli mało tego roku dla nas, „szóstaków“ poważniejszy charakter i głębsze podłoże. Po miłe i wesoło spędzonych wakacjach, nie wrócimy tym razem do starych, dobrze nam znanych murów szkolnych, w których niezliczone razy tysięcznym echem odbijały się swawolne nasze okrzyki i wesołe gwary, nie powitamy radośnie naszych drogiej nauczycieli. Przechodzimy bowiem tego roku do gimnazjum. Zatrzasnęły się za nami jedne drzwi, a stajemy przed drugimi, nieznanymi nam podwojami.

Smutne chwile rozłąki rozweseliła nam miła niespodzianka. Nauczyciel oznajmił nam, że na jutro odbędzie się jednodniowa wycieczka po zegnana Radość nasza nie miała granic. Z niecierpliwością i w gorączkowym oczekiwaniu spędziliśmy dzielącą nas od wycieczki dobę. Niepewność czy będzie pogoda zaprzętała nasze umysły.

Po niespokojnie spędzonej nocy, nastał wreszcie świt. Przez kilka chwil leżałem z zamkniętymi oczyma, wając w duchu pytanie: Pogoda — czy nie? Otworzyłem wreszcie oczy. Uderzył w nie blask słońca. Dachy sąsiednich domów skąpane w promieniach, błyszczwały jak z szczerzego złota. Odetchnąwszy głęboko i z ulgą, zerwałem się rażno. Po wzięciu ostatniej „przeszkody“, t. j. pozwolenia rodziców (które

nie poszło mi tak łatwo), zarzuciłem plecak z prowiantami i poszedłem przed szkołę. Od tej chwili zapanowała między nami atmosfera niby kolonijna. Utworzyliśmy „chewrę“. Po krótkiej podróży koleją, wysypaliśmy się na małej stacyjce i ustawiając się szeregami, niby wojsko litipucie maszerowaliśmy ku lasowi. Największą część dnia spędziliśmy w lesie. Położony na wzgórzu, w prostych, w górę strzelających drzewach szpilkowych, pachniał przecudnie igliwem i grzybami. Przemili jego mieszkańcy, przyjemnym swym śpiewem i świergotem, uprzyjemniaли nam w nim pobyt. O zachodzie, gdy słońce rzucało ostatnie swe promienie, las gorzał tysiącami barw.

Wiele radości dała nam kąpiel rzeczna. A po niej, głodni jak młode wilki, ruszyliśmy do gospody, gdzie z wielkim trudem udało nam się zaspokoić głód. Droga wiodła przez pola. Zielona, soczysta trawa, przelękana różnobarwnymi kwiatami pokrywała wspaniałym kobiercem nabrzmiałą świeżymi sokami ziemię i radowała oko przecudną grą kolorów. Na pagórkach młoda ruń zbóż falowała srebrnymi i złotymi odcieniami. Drzewa pokryte okiściami białego kwiecica, rozsiewały przemiłą woń. Zabawy i mecz podbalowy na pięknej polanie, uzupełniały ten miły spędzony dzień.

Znużeni i zmęczeni, ale weseli i w najlepszych humorach, wśród śpiewu i gwaru wróciliśmy późnym wieczorem do miasta. Zaniepokojeni, bo chronicznie wietrzący niebezpieczeństwo rodzice, oczekiwali nas na stacji i witali z radością — jak po całorocznej rozłące.

JAKÓB KLAUSNER
ucz. szk. „Jabne“ w Tarnowie

ceptem wybiegł na pole, wskoczył na płaki dach lokalu i — chlust!

Wywrócił mienającą pełną wody, na głowy nadchodzącej czwórki maruderów. Niby nigdy nie — odwrócił się w przeciwną stronę, ześlizgnął się z dachu od strony ogródka, wlażł przez okno i ze zdziwioną miną powitał wehodażących:

— Gdzieście tak zmokli? Czyżby deszcz już lał?

Żwir trzeszczy pod nogami, a jedna pieśń goni drugą. Jak w kalejdoskopie zmienia się krajobraz. Nareszcie bór. — Cel wycieczki. Na to właśnie czekała natura. Z ciemnych chmur polaly się potoki deszczu i pokropiły pochylone plecy. Kopali właśnie rowek dla rozbicia szalasu

Arck — kucharzem. Temu przesolił, tamtemu przepieprzył, innemu znów przesłodził. Chamek dostał chleba, Dudek tylko masła. Zbuntowała się wiara. Cichaczem podeszła i wyrzuciła Arka z szalasu.

Przeraźliwy pisk wywołał nas z szalasu. Wśród drzew przemykał się czworonożny potwór, drewnianych rogach i jakby bambusowym ogonem. Bezowocny pościg znużył nas. Deszcz już ustał, gdy wróciliśmy do szalasu. Czworonożny

potwór czekał na nas gotowy do drogi.

Ruszmy naprzód. Któż — jak myślicie — skapał się w rzece, gdy przez linową kładkę mieliśmy się przeprawić? Nikt inny jak Arck! Aż słońce wyszło zza chmur by śmiać się z kpiarza. Towarzystwo nam już do zachodu, krpiło wraz z nami ślady, i badało tajemnice natury.

CHAIM (AKIBA)

Obrazki z kolonji

WIWAT FLAGA!

W las poszli i długą ścieliłosenkę. Z uiej maszt sporządzili, który wkopany w sam środek polany, wzbijał się wysoko, hen, ku niebiosom. Na tym maszcie zawisła pewnego poranka biała - niebieska flaga. Z drogi z Józefowa była widoczna. W dzień i w nocy powiewała i cichym szmerem szeptała kolonji swe nieprzerwane bajki. O nocnej porze stała przy niej para wartowników, wsłuchana w jej szmer i wpatrzona w księżycy blask lub chmury mrok...

Ona strzegła nas, a my ją.

PANTOFELKI — KARTOFELKI.

Sławę majstra ma Menachem. Małym kozłkiem wystruguje pantofelki z kory. Takie małe.

Który numer? Niewiadomo. A raz to się tak zamachnął, że z małych kartofelków lichtarzyk sobotni zmajstrował.

I świecił nam ów lichtarzyk w pewien wieczór pogodny, gdy w świątecznej chwili siedząc w ogrodzie dookoła stołu, odprawialiśmy uroczystość sobotnią.

BUDUJEMY PROM!

Z wszystkich stron podwórka toczą się grube, krągłe, nawpół ciosane belki. To Eliezer je tu wszystkie zbiera. A skądś wysuwa się postać Menachema, a za nią długa, mocna linka.

Belka przyrasta do belki, linka wiąże się z linką i prom gotów. A w jasny, słoneczny dzień, pełen ciszy w naturze, stoi Eliezer u końca swego promu, na stawie i kołysze się na tałli mętnej wody.

MENACHEM Z GORDONJI.

Dzienniczek na wesoło

PUNKT WIDZENIA.

Dwaj gazeciarze poszli do teatru na „Hamleta”. Chłopcy z zapartym oddechem przyglądają się widowisku. Wreszcie przedstawienie się kończy. Ofelja nie żyje, króla zamordowano. Poloniusz ginie zaszytowany, królowa otuła, Hamlet umiera.

Jeden z gazeciarzy szepce do drugiego:
— Te widzisz! To ci wtedy musiał być fajny dodatek nadzwyczajny!

UPRZEJMOŚĆ HANDLOWA.

Pewna firma otrzymała list następującej treści:

„Uprzejmie proszę Sz. Panów o przysłanie mi worka pieprzu, najlepszego gatunku, tego co ostatnio. — Zresztą niech panowie będą łaskawi zachekać chwileczkę, sprawdzę w składzie, czy nie potrzebuję także wanilii.

Wracam właśnie ze składu. Wanilii mam dość jeszcze, a zapas pieprzu jest także wystarczający. Proszę więc nie wysłać ani wanilii, ani pieprzu.

Z poważaniem...“

W MENAŻERJI.

— Tatusiu, dlaczego lew ma taką wielką głowę?

— Żeby jej nie mógł wychylić przez kraty.

JESZCZE O SZKOTACH.

Szkot jedzie tramwajem. Konduktor pyta go czy ma bilet. Szkot wychyla z kieszeni portfel i po długich poszukiwaniach wyjmując zeń bilet, który wręcza konduktorowi. Konduktor ogląda kartkę ze wszystkich stron, potrząsa głową i mówi:

— Cóż to ma znaczyć, przecież to jest bilet tramwajów konnych z roku 1888!

— Tak, odpowiada spokojnie Szkot — ale to jest bilet przesiadkowy, a w międzyczasie mieszkałem w Australji...

Kacik dla najmłodszych

Wywiad z wiewiórką

— Oleńko, — rzekła wiewiórka, siedząc na wysokim drzewie,
Wiem, że ci tak na imię, lecz jak na nazwisko — nie wiem...

Ale Oleńka jest zdania, że to zabawie nie szkodzi:

— Ja wiem, że ty jesteś Basia, nazwisko mnie nie obchodzi.

— Porozmawiajmy sobie — wiewiórka mówi łaskawie —

Ty usiądź tu na ławeczce, a ja przykucnę w trawie.

— Więc moja droga Basiu — zaczyna Oleńka rozmowę —

Mam dzisiaj wielkie zmartwienie, bo lalkę mi boli głowa.

— O! gorsze bywają zmartwienia — odpowiada wiewiórka na to —

Ja ciągle o tem myślę, że wkrótce przemienie lato.

I choć się głodu nie boję, bo mam spiżarnię nielada —

To przecież smutno mi bardzo, gdy nie mam z kim pogadać.

Wrony są zarozumiałe i mówią angielskim językiem,

A wróble, gdy mnie zobaczą, wnet robią straszne krzyki.

Żyję w przyjaźni z szpakami, lecz one — pożal się Boże! —

Gdy tylko zima się zbliża, muszą wyjechać za morze.

— Tak, to są wielkie zmartwienia — Oleńka rozumie przecie,

Że niema nic miłszego nad towarzystwo dzieci. Zatem przyrzekła Basi, że choć jej zmarzną nóżki,

Będzie chodziła zimną tasmą co teraz dróżką. I każdą ciekawą nowinkę opowie Basi zaraz,

I nawet co maluje pewien znajomy pan malarz.

Była to miła rozmowa, i nic też nie szkodziło, Gdy zrana się okazało, że Oli to wszystko się — śniło!

— Jaka to szkoda, tatusiu, — westchnęła tylko zżacha.

Że jeszcze nie chodzę do szkoły i nie umiem dobrze pisać.

Bo ty pracujesz w redakcji — a że jestem twoją córką,

Mogłabym napisać artykuł pod tytułem: „Wywiad z wiewiórką“.

MARJA HOCHBERŻANKA

Zamknięcie Dzienniczka.



CZWARTEK, 1. SIERPNIA 1935.

Kraków, (293.5) 6.30—8.20 Z Warszawy: audycja poranna, 8.20—8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejtał z wieży marjańskiej, 12.03—12.15 Z Warszawy: wiadom. meteorol. i dzien. południowy 12.15—13.00 Mało znani wybitni śpiewacy (płyty) 13.00—13.30 Z Warszawy: chwilką dla kobiet i koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, 15.15—15.30 Z Warszawy: przegl. giełd. i wjad. o eksp. polskim 15.30—16.00 Transmisja z Włna: koncert ork. kameralnej, 16.00—16.15 Z Warszawy: opowiadanie dla dzieci młodych pt. „Samoloty dla dzieci“ wygl. Stary Doktor, 16.15—16.50 Z Torunia i Warszawy: koncert solistów, 16.50—17.00 Z Warszawy: „Panj Nowakowa“ fragment z pow. Heleny Boguszeńskiej, 17.00—18.00 Z Warszawy: „Dla naszych letników i uzdrowisk“ — koncert ork. PR. pod dyr. Tomasza Jaworskiego, 18.00—18.10 Z Warszawy: O książce prof. Wertensteina pt. „Pochwała fizyki“ z cyklu „Książka i wędza“ wygl. dr. Jerzy Baumgarten, 18.10—18.15 Z Warszawy: Minuta poezji: Wiersz Emila Zegadłowicza 18.15—18.30 Z Warszawy: „Cała Polska śpiewa“ — pieśń w wyk. Chóru Związku Młodzieży Ludowej, 18.30—18.40 „Dokąd jechać w święto?“ 18.40—18.45 Władomości bieżące, 18.45—19.05 Orkiestra Jacka Payne'a gra... (płyty), 19.05—19.15 Program na dzień następny, 19.15—19.30 Koncert reklamowy 19.30—19.50 Muzyka baletowa z płyt, 19.50—20.00 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 20.00—20.10 „Jedziemy na targi kalwaryjskie“ — reportaż Dr. Marji Ostrowskiej, 20.10—20.45 Z Warszawy: koncert. repr. 36 pp. pod dyr. Stefana Lidzkiego-Siedzińskiego, 20.45—21.00 Z Warszawy: dzien. wie z i „Obrazki z życia Polski“ 21.00—21.30 Z Warszawy: recit. śpiew. Miecz. Szaleskiego, 21.30—22.00 Transmisja ze Lwowa: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Fräulein Doktor“ w/g sztuki Jerzego Topy, w opr. autora, 22.00—22.06 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 22.06—22.10 Lokalne wiadomości sportowe, 22.10—23.30 Z Warszawy: orkiestra Mała PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego Warszawa (1339.3) 6.30—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Odczyt, 18.45 Recital skrzypcowy, 19.05—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—13.30 p. Kraków, 13.30 Muzyka lekka, 15.15—23.30 p. Kraków.

Lódź (224) 6.30—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 14.00 Recital skrzypcowy, 17.30 Współczesna muzyka fort. szwedzka i fińska, 19.10 Festival Salzburjski „Don Juan“ opera, 0.05 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 12.30 Płyty, 17.05 Koncert solistów 20.40 „Francesca da Rimini“ — opera Zandonai'ego.

Budapeszt (550.5) 12.05 Koncert, 13.40 Recital śpiewaczy, 17.30 Recital skrzypcowy, 19.50 Wieczór oper, 22.20 Muzyka cyganska.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

KOSMETYKA AMERYKAŃSKA

Przez długie wieki przodowała w dziele mody i kosmetyki Francja, nadając ton całemu światu. Od czasu gdy film zajął wybitne miejsce w naszym życiu kulturalnym, gdy zdobyły sławę królowe piękności i mody, podziwiane codziennie przez szerokie masy na srebrnych ekranach, stała się Ameryka równie miarodajnym czynnikiem w tych kwestiach — przynajmniej dla szerokiej mas. A skoro mówimy o Ameryce, ścisłej o Stanach Zjednoczonych, musimy z góry przyjąć gigantryczny rozmach i rozwój. Dość powiedzieć, że przemysł kosmetyczny w U. S. A. osiągnął szóste miejsce pomiędzy gigantami przemysłu amerykańskiego. Próżność ludzka, dopingowana przez bajecznie prowdzoną reklamę, daje coraz to nowe zasłępy odbiorców, którzy odczuwają nieodporną konieczność upiększania się.

O potędze reklamy, w szczególności o jej wpływie na kompleks próżności, świadczy dobitnie rezultat reklam po ukazaniu się pięknej Joan Harlow jako platynowej blondynki. Stało się to w związku z ukazaniem się słynnej książki Anjty Loos „Mężczyźni wolą blondynki“. Istny szal ogarnął Amerykanki. W hościach, o których my w Europie nie mamy pojęcia, rosły zastępy blondynek platynowych i złotych, i to w takim tempie, że z dnia na dzień zmieniał się „koloryt“ niewieściego to-

warzystwa. Powstały więc jak grzyby po deszczu „salony piękności“, a ceny — początkowo iście amerykańskie — zaczęły równie gwałtownie spadać. Ilość klienteli wyrównywała dochody. O pomysłowości przedsiębiorczych „mistrzów upiększania“, jak tam nazywają się fryzjerzy damscy, świadczą następujący wypadek: W jednym z prowincjonalnych miast amerykańskich liczącem około 60.000 mieszkańców sprowadził pewien zakład aż 36 aparatów do suszenia włosów. Właściciel zapylamy poco mu w tak małym mieście tyle aparatów, odpowiedział, że pracownicy mają w ciągu dnia jedną godzinę wolną — w czasie obiadu. W ciągu więc 45 minut fryzjer myje, suszy i fryzjuje klientkę głowę, daje jej równocześnie kilka kaptpek do zjedzenia — wszystko razem za 50 centów, które każda kobieta raz na tydzień chętnie wydaje. 15 minut przeznaczonych jest na spacer. Naturalnie nie ogranicza się taki ludowy instytut piękności do mycia i fryzowania głowy. W zakres jego działalności wchodzi wszystkie dziedziny upiększania. Można sobie łatwo wyobrazić jak sobie fabrykanci używają na gatunkach swoich wyrobów, skoro sfery rządzące myślą już o stworzeniu komisji lekarskiej, której zadaniem byłoby badanie wyrobów kosmetycznych na wzór zakładów badania środków żywności.

Ta mentalność kobiet amerykańskich nie pozostała bez wpływu na mężczyzn. Mężczyzna zaczyna się też upiększać. W większych miastach U. S. A. uważa się wprost za grubo nietaki gdy mężczyzna nie jest codziennie świeżo ogolony. Dochodzi to nieraz do absurdu, bo przewrażliwiony szef biura gotów jest niekiedy z miejsca zwolnić pra-

cownika, który odważył się nieogolony przyjść do biura.

Ekscentrycznością mody objęta jest w równym stopniu figura współczesnej kobiety. Ciało kobiety musiało się poddać i zmienić swą formę odpowiednio do dyktanda kapryśnej mody. Włamy już dość na ten temat, ale nie wszyscy wiedzą, jak daleko sjeja jej kuratela w Stanach Zjednoczonych. Gdybyście chcieli uwierzyć tamtejszym reklamom, możliwe jest przeprowadzenie kuracji odtuszczenia w rekordowym czasie 18 dni! I tylko chyba w Ameryce znalazły się takie kobiety, które zdecydowały się na tego rodzaju kurację. Musiały naturalnie bardzo wysoko, bo niekiedy życiem przypłacić swą bezgraniczną próżność. A te kobiety które wstręwały podobne „koińskie“ kuracje, wyszły z nich schorzone i osłabione. Dopiero w ostatnich czasach, gdy do świadomości kilku wybitnych jednostek w świecie filmu czy „society“ doszło przeświadczenie, że szkoda zdrowia dla felysza mody, zaczęła się gwałtowna agitacja w kierunku „wypelnienia“ linii. Kampanję rozpoczęła znana piękność Mae West i możemy być pewni, że wkrótce już powstanie typ nowej Wenus o zaokrąglonych linjach, zacznie się gonitwa w odwrotnym kierunku. Zacznie się świat sugerować, że tylko pełna linia jest piękna — no i fabrykanci środków pobudzających apetyt będą robić grube interesy.

Ważnym czynnikiem piękna zwłaszcza w Ameryce jest uśmiech. Do twarzy Amerykanką przyrost już uśmiech, narzucony już przez rodzaj mowy, a przyjęty ogólnie w rozmowie jak gdyby maska. Amerykanki zawsze się uśmiecha — czy

KRONIKA

SIEPIEN Wschód słońca
3 g 52 m

1 Zachód słońca
19 g 8 m

CZWARTEK 2 Ab 5695

Przed Światową Konferencją Org. „Mizrachi“

Biuro Światowej Konferencji „Mizrachi“ komunikuje nam: Przygotowania do Światowej Konferencji Org. Mizrachi która odbędzie się w Krakowie w dniach 11 do 15 sierpnia odbywają się w całej pełni. Codziennie napływają liczne zgłoszenia delegatów z rozmaitych krajów. Spodziewany jest również wielki napływ gości z całej Polski.

Uroczyste otwarcie Konferencji nastąpi w niedzielę dnia 11 sierpnia w sali kina „Atlantic“, na którym wygłoszą przemówienia czołowe osobistości ruchu mizrachistycznego, Dalsze obrady toczyć się będą w sali Żyd Domu Akademickiego. Zjazd wywołał wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego. Szczegółowy porządek dzienny Zjazdu ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

4 sierpnia — sesja Rady Keren-Hajesod w Polsce

Warszawa (ZAT). Centralne Biuro Keren Hajesod w Polsce rozesało już zaproszenia na posiedzenie Rady Keren-Hajesod, które odbędzie się w niedzielę dnia 4 sierpnia o godz. 12 w poł. w lokalu Keren-Hajesod w Warszawie, ul. Królewska 16. W posiedzeniu weźmie też udział członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie dr. Werner Senator. Porządek dzienny posiedzenia jest następujący: 1) Otwarcie — prezes dyrektorjum K. H., prof. dr. M. Schorr, 2) Problemy i metody pracy K. H.: a) sprawozdanie egzekutywy i przygotowania do jubileuszu 15-lecia K. H. — prezes egzekutywy dr. M. Hindes, b) sprawozdanie dyrektora K. H. w Polsce p. A. Lewinsona. 3) Przygotowania do światowej konferencji K. H. w Lucernie: a) wniosek na konferencję, b) zatwierdzenie delegatów

trzeba czy nie trzeba. Uśmiech ten wyrażać ma uprzejmość i grzeczność, musi więc prawdziwy uśmiech dbać o wygląd swego uzębienia. Cóż, kiedy w Stanach Zjednoczonych warunki zdrowotne są tego rodzaju, że zęby psują się tam bardzo szybko, co jest powodem bardzo wysokiego poziomu, na jakim stoi tam dentysta. Oglądamy co raz to innych ludzi na ekranie i podziwiamy piękne, nieskazitelne zębki, równiutko jak perełki ustawione, ośmiawające bielą — i zazdrościmy im mimowoli. Otóż nie ma czego zazdrościć, bo to wszystko jest dziełem arcy mistrzów techniki dentystycznej, o jakiej my tu nie mamy pojęcia. Tamtejszy dentysta, technik czy lekarz, liczy się tylko jednym względem: życzeniem pacjenta. Wyrwa się więc zdrowe ale trochę nierówne czy krótkie zęby i wstawia nowe czyste, równe, piękne i błyszczące. Unikną się złota, które zawsze jest gdzieś zły ukryte, wstawia się sztuczny ząb między dwa inne w ten sposób, że wywierca się w zdrowych zębach poziome otwory w których montuje się gwinty nowego zęba. Wszystko jest tak precyzyjne czyste i ładnie zrobione, że obserwujący, nawet z bliskości nie odważy się twierdzić, jakoby to było sztuczne. Pięknie wyglądają takie usta, ale trudno zazdrościć takiej pięknie uzębionej gwiazdce filmowej, która godzinami całymi musiała leżeć w fotelu dentystycznym i cierpliwie wytrwać podczas licznych borowań w zdrowych zębach. Wśród amerykańskich lekarzy przyjęła się wogóle teza, że w zębach tkwi przyczyna większości chorób. Dlatego też w Ameryce bardzo często kazały wyrwać zęby w wypadkach, które nam się wydają całkiem niewinne i blade.

Margaret Z.

dyrektorjum na konferencję światową K. H. w Lucernie. 4) Agencja Żydowska: a) referat dr. W. Senatora, b) wybory kandydatów i ich zastępców do Rady Agencji Żydowskiej.

Premjowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 30 lipca br. odbyło się w PKO. pierwsze publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1935 r.

Praemja zł. 1.000 padła na Nr. 154.138.

Premje po zł. 500 padły na Nr. Nr. 152.776, 161.587, 171.973, 174.931, 174.967, 176.632, 180.823, 186.281, 191.104.

Premja zł. 1.000 padła na Nr. 154.138.

152.852, 153.106, 153.617, 154.657, 155.468, 156.699, 159.555, 166.342, 168.732, 169.429, 169.606, 172.482, 173.267, 175.120, 178.181, 179.620, 181.202, 181.322, 182.728, 183.154, 186.609, 190.130.

Premje po zł. 100 padły na Nr. Nr. 150.187, 150.276, 150.620, 151.426, 151.847, 152.665, 156.699, 159.535, 166.342, 168.732, 169.429, 155.432, 156.671, 157.365, 157.581, 158.001, 158.263, 158.614, 158.659, 158.876, 159.450, 159.626, 160.642, 160.770, 160.874, 162.632, 162.667, 163.151, 163.391, 164.519, 165.730, 165.857, 166.622, 166.746, 168.091, 168.200, 169.193, 169.201, 169.432, 169.600, 171.023, 171.131, 171.205, 171.326, 171.984, 172.110, 172.181, 172.557, 173.684, 173.717, 174.072, 175.101, 175.110, 175.644, 176.808, 177.297, 177.941, 178.501, 179.167, 181.445, 181.725, 182.166, 183.608, 183.632, 183.865, 184.665, 185.066, 186.614, 187.301, 187.368, 188.398, 190.246, 190.833, 190.963, 191.406, 191.511.

Ogółem padło 109 premji na łączną kwotę zł. 48.850.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premji serji II jest stały wzrost liczby premji w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Prawo do korzystania z zasiłku w razie objęcia bezpłatnego zatrudnienia

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ciekawy wyrok, który zainteresuje niewątpliwie wszystkich pracowników umysłowych, ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (b. ZUPU.) na wypadek braku pracy.

Sprawa, w której zapadł wspomniany wyrok przedstawia się następująco:

ZUPU. w Warszawie decyzją z dnia 25 stycznia 1932 r. przyznał Bogusławowi P. świadczenia na wypadek braku pracy na okres 9 miesięcy, poczynając od 1 stycznia 1932 r. Później jednak decyzją z dnia 20 października 1932 r. ZUPU, uchylił swą poprzednią decyzję przyznając świadczenia i zażądał zwrotu świadczeń już pobranych, ponieważ dochodzenia ustaliły, że Bogusław P. w okresie korzystania świadczeń nie pozostawał bez pracy, bowiem był w tym czasie zajęty w pewnej firmie drukarskiej w Warszawie.

Bogusław P. odwołał się od decyzji ZUPU, domagającej się zwrotu świadczeń do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, przyczem w odwołaniu swem zaznaczył, że odbywał jedynie bezpłatną praktykę w zakładach graficznych w celu wykształcenia się w zawodzie drukarskim wobec niemożności znalezienia pracy w zawodzie bankowym, gdzie poprzednio pracował.

Komisariat Rządu nie uwzględnił jednak odwołania, wychodząc z założenia, że każde zajęcie, uzasadnia obowiązek ubezpieczenia, a zatem pracownik taki nie może być uwa-

P. B. P. „ORBIS“

organizuje 2 wycieczki do Wiednia

7. VIII. — 14. VIII.

7. VIII. — 21. VIII.

Cena udziału w wycieczce:

7-mio dniowej wynosi Zł 95.— (kl. III)

Zł 125.— (kl. II)

11-to dniowej wynosi Zł 145.— (kl. III)

Zł 175.— (kl. II)

Zgłoszenia do dnia 2 go sierpnia b. r. P. B. P.

„ORBIS“ oddział Kraków, Rynek Główny 41

żany za pozostającego bez pracy i nie może pobierać równocześnie zasiłków z ZUPU.

Wobec tego, że Komisarjat Rządu decyzją ZUPU. zatwierdził, zainteresowany pracownik (Bogusław P.) zaskarżył orzeczenie Komisarjatu Rządu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wspomnianym na wstępie wyrokiem z dnia 27 kwietnia 1935 r. L. Rej. 5287/33 uchylił orzeczenie Komisarjatu Rządu przyczem wyraził zapatrywanie z którego wynika, że pracownik, który w okresie korzystania ze świadczeń spowodu braku pracy objął bezpłatną praktykę, chociaż jest zatrudniony, nie traci mimo to prawa do świadczeń spowodu braku pracy, ponieważ pracodawca, uzależniając w art. 17 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24. listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych prawo do świadczeń spowodu braku pracy od pozostawania bez pracy, mógł mieć na myśli tylko pracę zarobkową.

Przedawnienie składek ubezpieczonych

Najw. Trybuna. Administracyjny wyjaśnił w wyroku z dnia 4 maja 1935 roku L. Rej. 6948-32, że zastosowanie 10-letniego terminu przedawnienia składek, przewidzianego w art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o bowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. poz. 272) zamiast przedawnienia 3-letniego, w razie, jeżeli pracodawca podał, nieprawdziwe dane o zarobkach swych pracowników nie jest uwarunkowane uprzednim karzem orzeczeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, stwierdzającym, iż pracodawca zgłaszał pracowników do ubezpieczenia z mniejszymi zarobkami niż pobierali, aby nie uiścić należnych składek.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 31. 7. Bieżące zebranie giełdowe miało przebieg trochę więcej ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, Akcje B-ku Polskiego pod koniec zebrania straciły na kursie, akcjami „Chybia“ obracano po kursie niezmiennym. Zainteresowanie nie wielkie. — Obroty średnie.

Akcje bankowe: Bank Polski zł. 94—93.

Akcje przemysłowe: „Chybie“ zł. 52.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, słabsza dla funta ang. i marki niem., Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, czeki bankowe 5.27—5.29. Bank Polski płacił za dolary 5.24—5.25, dolar złoty 9.05—9.10, funt ang. 26—26.15, marka niem. 176—181, korona czeńska 20.70—21.20

Dewizy: N. Jork 5.275, Londyn 26.10,— 26.30, Szwajcaria 172.50—173.50, Berlin 212—213, Paryż 34.95—35.03,

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 31. 7. Jęczmień 700—720, grb. 13.50 14.50, 670—689 grb. 12.50—13, wszystkie ga-

tunki mąki żytniej o 25 groszy niżej. Reazra bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31. 7. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się drobne obroty w owsie nowego zbioru i mące. Mąka żytnia wyrobu młynów lwowskich potaniała. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie nadal słabe.

Żyto jednolite ex 1935 P. 9.50—9.75, L. 11.50—11.75, zbiorowe P. 9.25—9.50, L. 11.25—11.50 Owies z 1935 P. 11.50—12.75, L. 13.50—14. Mak niebieski P. 33—34, siwy 28—31. Mąka żytnia gat. 2. D. 24.75—25.25, 2. E. 24.75—25.25, 2. F. 23—23.50, 2. G. 20—20.50, 3. A. 15.50—16, 3. B. 11.50—12. Mąka pszenna razowa 21—21.50, Mąk ażytnia pierwszy gat. do 55 proc. 23.50—24, do 65 proc. 22.50—23.75, drugi gatunek siłkowa do 70 proc. 15—15.50. Kasza jaglana 40—42.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 31. 7. Notowania w £. za tonnę. Cynk natychm. 14 3/16, termin. 14 1/16. Cyna natychm. 238 5/8—24, termin 218 1/4—219, Straits 240 1/4. Ołów natychm. 15 3/8, termin. 15 3/8. Miedź natychm. 31 7/16—9/16, termin. 31 7/8—32. Elektrolit 34 1/4—35 1/4.

Przygotowania do wyborów w Łodzi

Łódź, 31. 7. G. Dziś odbyły się wybory do kolegów wyborczych kupiectwa i inteligencji zawodowej z ogólnej liczby 33 delegatów. Wizo wybrało już trzy delegatki, pozatem wyjdzie jeszcze 2 Żydów z stowarzyszenia inżynierów i architektów. Stowarzyszenie kobiet katolickich, któremu przyznano jedną delegatkę nie dokonało wyboru, a do wojewody łódzkiego wpłynął list, podpisany przez biskupa Jasińskiego stwierdzający, że stowarzyszenie kobiet katolickich jako organizacja o charakterze apolitycznym nie może podejmować akcji politycznej. Ogólnie uważane to jest jako pozór, gdyż w stowarzyszeniu tem dominują wpływy endeckie.

Łódź, 31. 7. G. Prezydent Głazek podpisał dziś preliminarz budżetowy, który następnie przedstawiony zostanie władzom nadzorczym do zatwierdzenia. Budżet opracowany jest na podstawie preliminarza b. komisarza wojewódzkiego, który nie został przez radę miejską zatwierdzony.

Łódź, 31. 7. G. Izba Przemysłowo-Handlowa odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie dla wyboru delegatów do kolegów wyborczych. Uzgodniono listę kandydatów. Do okręgu 15 delegowano 16 delegatów, do okręgu 16 13 delegatów, do okręgu 17 — 9 delegatów. Pozatem w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie rady Izby Lekarskiej, na którym delegowano po 3 delegatów do wszystkich trzech okręgów. Odbędzie się również zebranie Izby Rzemieślniczej dla dokonania wyboru delegatów, a pozatem jutro odbędzie się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, który w zastępstwie rozwiązanej rady miejskiej Łodzi dokona wyboru do trzech okręgów łódzkiego samorządu terytorjalnego w liczbie 153 delegatów.

Łódź, 31. 7. (G) W małej miejscowości pod Łodzią odbył się wiec endecki, na który został wydelegowany b. radny Czernik, który nawoływał do bojkotu wyborów. Policja rozpedziła wiec i Czernika aresztowała, lecz w krótkim czasie potem zwolniła go.

Awantury na posiedzeniu Rady m. Łodzi przed sądem

Łódź, 31. 7. (G) w piątek przed sądem grodzkim rozpocznie się sensacyjny proces przeciw 16 b. radnym, którzy 28 maja rozpoczęli awantury na Radzie miejskiej. Przed sądem stanie 11 radnych endeckich z adw. Kowalskim na czele, pozatem trzech radni żydowscy.

Dotąd wydobyto 5 trupów i 16 rannych

Warszawa, 31. 7. PAT. Lista ofiar katastrofy w domu przy ul. Freta 16: Zabici: Fransteter Chaskiel (lat 40) oraz Fransteter Jakób (lat 16) lokatorzy 3-go piętra, Feinkuchen, kamasznik, Goldblatt Sonia (lat 8), Ryzesman Ruchla (lat 53), wdowa, właścicielka sklepu.

Ranni: Rojek Franciszek, Ryzesman Abraham (lat 27), Fransteter Bronisława (lat 21), Fransteter Karola, Fransteter Brucha (lat 38), Kirszenblat Doba (lat 19), Rajs Gita (lat 61), Lancer Hanka (lat 21), Goldblatt Szajndla wstrząs nerwowy.

Pozatem wydobyto tylko lekko rannego z pod gruzów 5-letniego Szmula Franstetera. Leżał on pod gruzami i przedziwnym wypadkiem zachował życie. Doznał wstrząsu nerwowego.

Podczas akcji ratunkowej doznali obrażeń i odwiezieni zostali do szpitala 4 strażacy, a mianowicie Stańczak, Koziorek, Roja i Koczarski.

W dalszym ciągu trwa energiczna akcja ratunkowa. Gruzy są wybierane i wywożone natychmiast samochodami ciężarowymi miejskimi.

Pod gruzami jeszcze znajduje się szereg ofiar niewydobytch. Na miejscu znajdują się 4 karetki pogotowia ratunkowego, na czele z prezesem pogotowia dr. Zawadzkiem, które niosą natych-

miastową pomoc rannym. Również na miejscu są władze śledcze i prokuratorskie, które prowadzą dochodzenie w sprawie przyczyny katastrofy.

Zatrzymano współwłaścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszhautów. Trzeci współwłaściciel jest nieobecny w Warszawie.

Małżonkowie Henryk i Ludmiła Fiszhant, doktorzy medycyny i sukcesorowie tego domu, bawiący obecnie w Marienbadzie, zostali telegraficznie powiadomieni o katastrofie i mają wkrótce przyjechać do Warszawy.

Min. Kościółkowski na miejscu katastrofy

Warszawa, 31. 7. PAT. Na miejsce zważenia się oficyny domu nr. 16 przy ul. Freta przybył dziś w godzinach rannych pan minister spraw wewnętrznych, Kościółkowski, informując się o los ofiar i przyczynie katastrofy. Pan minister przekazał tymczasowemu prezydentowi miasta Warszawy kwotę 1 tysiąca złotych na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy.

Rozmowy genewskie rozpoczęte

Genewa, 31. 7. PAT. Dziś otwarta została nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

Ogłoszony przez sekretariat prowizoryczny porządek dzienny obejmował, jak wiadomo, jedyny punkt — spór włosko-abisyński.

Premjer Laval, któremu towarzyszą liczni wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, m. in. Leger i Massigli, przybył dziś o godz. 8.40 rano. Tym samym pociągiem przybył lord Eden oraz delegat Abisynji Hawariate. Inni członkowie Rady, m. in. baron Aloisi i Litwinow przybyli w ciągu nocy, względnie we wtorek wieczorem. Polskę reprezentować będzie na Radzie stały delegat R. P. do Ligi Narodów, min. Komarnicki. Przybył również do Genewy wicedyr. departamentu politycznego p. Gwiazdoski.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyły się liczne rozmowy polityczne. Premjer Laval rozmawiał dłużej z bar. Aloisi, a następnie z przedstawicielem Hiszpanji p. Lopez Olivaniem. Lord

Eden przyjął w ciągu przedpołudnia p. Hawariate, bar. Aloisi, a następnie był na śniadaniu u p. Avenola. Sekretarz generalny Ligi rozmawiał ze swej strony z p. Hawariate oraz prezesem Rady p. Litwinowem.

W kuluarach Ligi mówi się o możliwości odroczenia dzisiejszego poufnego posiedzenia Rady, wobec niewyrównania dotychczas różnicy zdań, jaka ma panować między delegatem Francji i delegatem Abisynji. Laval pragnie, jak wiadomo, odroczyć do końca sierpnia dyskusję nad istotą sporu włosko-abisyńskiego i wznowić procedurę koncyliacyjną. Rząd angielski natomiast, godząc się w zasadzie z procedurą koncyliacyjną, chciałby uzyskać ze strony Włoch konkretne gwarancje co do nieuciekania się do wojny. Podobne stanowisko zajmować ma również rząd abisyński.

Genewa, 31. 7. PAT. O godz. 17-ej zebrała się na posiedzenie poufne Rada Ligi Narodów.

Nawet 10-letni Abisyńczycy chwytają za broń

Londyn, 31. 7. PAT. Specjalny korespondent agencji Reutersa donosi z Addis Abeby, stolicy Abisynji, że zgórą milion Abisyńczyków przygotowuje się intensywnie do wojny. Nawet 10-letni chłopcy uczą się władać bronią. Obywatele włoscy w dalszym ciągu opuszczają teren Abisynji. W Addis Abebie pozostała tylko 1 Włoszka. Odmowa posła włoskiego w Addis Abebie Vinzi'ego wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin cesarza, uważana jest przez szerokie koła za obrazę niewybaczalną. Niektórzy doradzają nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych z Włochami spowodu zachowania się pos. Vinzi'ego.

W Addis Abebie nie wiedzą, jakie są zamięczenia Ligi Narodów i jakie są plany mocarstw europejskich wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Jeden z wyższych urzędników oświadczył korespondentowi, że Abisyńczycy mają nadzieję, że Włosi ich nie zaatakują. Zdajemy so-

bie — powiedział — sprawę z tego, że szanse są przeciwko nam. Jak się zdaje jednak, Mussolini poszedł tak daleko, że nic może już cofnąć się. W kraju wszyscy wiedzą, że cesarz pragnie pokoju, o ile może on być osiągnięty honorowo.

Abisyńska awantura w Bostonie

Boston, 31. 7. PAT. W tutejszej dzielnicy murzyńskiej zjawił się pewien osobnik podający się za oficera werbunkowego armii abisyńskiej. Gdy rzekomy oficer zwerbował dwóch murzynów, w sprawę tę wmisczały się żony zwerbowanych murzynów, w rezultacie czego powstało zbiegowisko i wywiązała się walka. Jeden z murzynów został ciężko ranny nożem. Policja wszczęła poszukiwania za rzekomym oficerem werbunkowym, który narazie przepadł bez śladu.

Nowy napad na pociąg w Mandzurji

Szanghaj, 31. 7. PAT. Według nadesłanych tu z Charbina wiadomości na pociąg linii wschodnio-azjatyckiej dokonano napadu. Maszynista, który zauważył położony na szynach nabój dy-

namitowy, w porę pociąg zatrzymał. Na morderczy ogień karabinowy bandytów straż pociągu odpowiedziała strzałami i zmusiła do ucieczki napadających. Dwu strażników kolejowych odniosło rany.

Habsburgowie - najlepszą gwarancją Austrii przeciw agresywności Niemiec

Paryż. 31. 7. PAT. Omawiając nieprzejmowane stanowisko Małej Ententy wobec problemu restauracji Habsburgów, senator Lemery zauważa w „La Liberte”, że tego rodzaju ustosunkowanie się w tak poważnej kwestji jest zbyt prostolinijne i negatywne, terazniejsza sytuacja w Austrii nie może bowiem trwać wiecznie. Obecność panującej rodziny byłaby więc dla Austrii najlepszą gwarancją utrzymania swej niezależności od Niemiec. Jeżeli zaś Mała Ententa odsuwa ewentualność monarchistycznego rozwiązania

kwestji, to powinna wskazać, w jaki sposób można skonsolidować obecny stan rzeczy i uczynić go trwałym. Przez grożenie wojną, która rozszerzyłaby się na całą Europę, bynajmniej nie upraszcza się tego problemu. Niezbędnym jest w tym wypadku plan konstruktywny, Skoro zaś Mała Ententa odsuwa wszystkie dotychczas proponowane rozwiązania, zachodzi pilna potrzeba znalezienia nowych sposobów rozwiązania tej kwestji.

W Gdańsku demonstrowano także przeciw Polakom

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Agencja „Press”, donosi z Gdańska: Ostatnie demonstracje które odbyły się w Gdańsku zwrócone były nie tylko przeciwko Żydom ale i przeciwko Polakom. Na samochodach ciężarowych, które krążyły po mieście widniały olbrzymie transparenty z następującymi napisami: „Krwawiąca granica”, a obok mapa granicy zachodniej Polski. Niemcy to nasza ojczyzna, chcemy do niej wrócić. Podczas demonstracji przed kawiarnią Taugiena w Sopotach krzyczano: „Raus mit Polaken und Juden.”

Wszystkie banki gdańskie wstrzymały dy

skonto weksli zarówno giełdowych jak i opiewających na waluty obce. Wywołało to niepokój w sferach przemysłowych i handlowych.

Warszawa. 31. 7. (ŻAT) Przedstawiciele Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec b. poseł Wiślicki, dr. J. Gottlieb i red. Turkow zostali w środę przedpołudniem przyjęci na dłuższej konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie wyczerpująco przedstawili sytuację ludności żydowskiej w Gdańsku.

Przeciw ograniczeniu emigracji lekarzy do Palestyny

Londyn. 31. 7. (ŻAT) W „Times” ukazał się list otwarty płk. Wedgewooda, który protestuje przeciwko ostatniej ustawie rządu palestyńskiego ograniczającej emigrację praktykujących lekarzy do Palestyny. Płk. Wedgewood stwierdza, że w Palestynie odczuwa się brak sił lekarskich i że w wioskach arabskich po dziś dzień nie ma jeszcze żadnej lekarskiej obsługi. Jeruzolima — pisze Wedgewood — powoli zaczyna zajmować w zakresie nauki lekarskiej miejsce, które dawniej zajmował Wiedeń. Podnosząc ogromne zasługi lekarzy żydowskich z Niemiec, przeciwko którym ograniczenie jest w pierwszym rzędzie zwrócone Wedgewood zapytuje czy jest to zgodne z tradycjami brytyjskimi, aby za miast uprawiania rozsądnej polityki palestyńskiej Anglja naśladowała przykład narodowo - socjalistycznych Niemiec i przesłać do lekarzy żydowskich, dla których jest miejsce w Palestynie.

Interwencja władz państwowych w sprawie emigracji

Warszawa. 31. 7. (ŻAT) Centralny Wydział Palestyński ogłasza następujący komunikat: Ostatnio nagromadziło się w Centralnym Wydziale Palestyńskim około 2000 podań o wyjazd do Palestyny najrozmaitszych osób za pośrednictwem różnych urzędów i władz państwowych. Wobec zupełnego braku certyfikatów dla tego rodzaju osób, które po największej części nie odpowiadają wymaganiom ustalonym przez rząd palestyński i wydział emigracyjny Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej, Wydział Palestyński niestety nie jest w stanie podać tych załatwić. Wobec tego Wydział Palestyński uprasza o niemołestowanie władz państwowych w sprawach wyjazdu do Palestyny, gdyż narazie jest to bezcelowe i bezprzedmiotowe.

Ważne postanowienia dla Palesty

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Naczelna Rada Adwokacka wydała ostatnio szereg ważnych dla palestry postanowień. Rada zabroniła przyjmowania do kancelarii jako pracowników b. właścicieli biura porad i posługiwania się środkami, które przysparzają klienteli z pokrzywdzeniem innych adwokatów. Rada uznała, że adwokat skazany prawomocnie na karę więzienia za przestępstwo na szkodę klienta podlega skreśleniu z listy. — Niedopuszczalny jest udział aplikanta, który będąc aplikantem sądowym zajmował się pisaniem dla stron podań za wynagrodzeniem do sądu i udzielał za wynagrodzeniem porad prawnych w kandydowaniu do stanu adwokackiego.

Obliczanie kar więźniom

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik w sprawie obliczania terminów kar więźniom, którzy korzystali z przerwy w wykonywaniu kary. W okólniku tym wyjaśniono, że do ustalonego faktycznego terminu odbywanej przez więźnia kary więzienia lub aresztu należy doliczyć czas faktycznie spędzony poza więzieniem podczas przerwy w wykonywaniu kary. Czas ten należy obliczać na miesiące i dni wedle czasu kalendarzowego. Jeżeli więźniowi udzielono kilkakrotnie przerwy czas każdej przerwy należy oddzielnie obliczyć i doliczyć do pierwotnego końcowego terminu kary.

Kandydaci na posłów zgłaszają się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Dziś przybyło do Warszawy dużo b. posłów i senatorów do Klubu towarzyskiego mieszczącego się przy ul. Foksal dla przeprowadzenia rokowań z sekretarzem klubu p. Brzęk-Osińskim na temat ostatecznego ustalenia kandydatów na posłów i senatorów. Zawiadomił on ich, że listy kandydatów zostaną wyznaczone przez klub BB dopiero jutro.

Wykłady na wyższych uczelniach — 7 października

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Wykłady i ćwiczenia na wyższych uczelniach w Polsce rozpoczyna się w dniu 7 października.

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Ministerstwo Wyznań Religijnych ogłosiło wykaz wszystkich 81 gimnazjów prywatnych, które w roku szk. 1935/36 posiadają prawo szkół państwowych.

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Z nowym rokiem szkolnym otwartych będzie w Polsce 26 nowych zawodowych państwowych szkół średnich. W Krakowie powstaną dwa żeńskie gimnazja bieliźniarskie i krawieckie oraz gimnazjum mechaniczne, zaś w Tarnowie koelekcyjne gimnazjum kupieckie.

Zniżki w opłatach za autobusy

Warszawa. 31. 7. (Sin.) Zniesiona będzie opłata pobierana dotychczas od miejsc w autobusach, która wynosiła rocznie 100 zł od każdego miejsca przeznaczonego dla podróżnych, niezależnie od biegu autobusów. Natomiast podwyższona zostanie opłata od przebiegu z 40 na 50 groszy, przyczem ta opłata w żadnym wypadku nie będzie mogła przekraczać 1.50 zł. Dla autobusów, kursujących na drogach gruntowych opłata ta będzie niższa do 30 groszy. Opłata od samochodów ciężarowych niższa zostanie z 35 na 25 zł. od każdego 100 kg wagi samochodu. Całkowicie zostanie zniesiona pobierana dotychczas w wysokości 40 zł opłata od rowerów z przyczepką motorową o pojemności cylindrów do 100 mm. sześciennych

Szósta ofiara

Warszawa. 31. 7. PAT. Spod gruzów zwalonego domu przy ul. Freta 16, wydobyto zwłoki 6-tej ofiary, a mianowicie Frasztera r. Kelmana lat 20.

Tragiczny zgon adwokata lwowskiego

Lwów. 31. 7. (O) Dziś w godzinach południowych nadeszła z Orłowa Morskiego do Lwowa wiadomość o tragicznej śmierci znanego adwokata lwowskiego, dra Leona Knolla. Dr. Knoll wyjechał na kolonję Żydowskiego Towarzystwa Rygorystów do Orłowa, i w dniu dzisiejszym miał stamtąd odjechać. Dziś przedpołudniem zawiadomił swą kancelarję we Lwowie, że jutro rano wraca do Lwowa. W godzinę później nadeszła do Lwowa wiadomość, że dr Knoll wprost z rozmównicy telefonicznej, skąd rozmawiał ze Lwowem udał się na plażę, aby się jeszcze raz przed wyjazdem wykapać i w kąpeli tej utonął. Dr. Knoll przeżył lat 42.

Olbrzymi blok ziemi obsunął się ze szczytu góry

Gibraltar. 31. 7. PAT. W dniu wczorajszym wydarzyło się tu nie mające precedensów, obsunięcie się ziemi. Blok wagi 600 ton stoczył się z północno - zachodniego szczytu skały, zatarasowując drogę. Wypadek, jak się zdaje, nie pociągnął ofiar. Robotnicy pracują pospiesznie nad oczyszczeniem kabla.

Uchwały komitetu ekonomicznego Rady Ministrów

Warszawa. 30. 7. PAT. W poniedziałek dn. 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Sławka, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzono sprawy, związane z ułatwieniami kredytowymi dla eksportu.

Komitet ekonomiczny uchwalił zasady udzielania gwarancji skarbu państwa za poręki Państwowego Funduszu Eksportowego wobec banków, finansujących transakcje eksporterów. Zgodnie z temi zasadami stosowane będą wobec poszczególnych banków gwarancje generalne za kredyty eksportowe do 100 tysięcy złotych. Przy kredytach poniżej 100 tys. złotych będą mogły być u-

dzielane gwarancje indywidualne.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił wnioski w sprawie zmiany opłat od pojazdów mechanicznych i od pojazdów konnych na rzecz państwowego Funduszu drogowego. Uchwała komitetu ekonomicznego idzie w kierunku obniżenia wysokości opłat od samochodów ciężarowych, używanych do zarobkowego przewożenia ciężarów znieśienia opłat za rowery z przyczepnymi motorkami, obniżenia opłat za samochody na półpneumatykach, obniżenia i zmiany opłaty od miejsc w autobusach oraz ustalenia opłat od pojazdów konnych zależnie od warunków lokalnych.

Represje przeciw komisjonerom polskim w Gdańsku

Gdańsk. 30. 7. PAT. 29 bm, zostali aresztowani przez władze gdańskie obywatele polscy Szaja Wimberg, Erik Kleinbaum, Józef Jelen i Mozes Fried handlujący od kilku lat owocami i jarzynami na terenie Wolnego M. jako komisjonerzy polskich hurtowników. Dziś odbyła się rozprawa przed sądem gdańskim w trybie przyspieszonym. Prokurator oskarżał wyżej wymienionych o przekroczenie przepisów dewizowych. obrońcy podnieśli, że oskarżeni są komisjonerami i otrzymują towar na zasadzie długoletnich kon-

traktów, a więc zobowiązań istniejących już przed wprowadzeniem nowych rozporządzeń dewizowych. Sąd skazał Wimberga na 2000 guldenów grzywny, względnie 40 dni więzienia oraz konfiskatę siedmiuset guldenów, — Kleinbauma — na 1500 guld. grzywny, wzgl. 30 dni więzienia i konfiskatę 2500 guldenów Józefa Jelena na 3000 guld. grzywny wzgl. 60 dni więzienia i konfiskatę 450 guld. — Sprawa Frieda została przekazana zwykłemu postępowaniu sądowemu. Obrona założyła apelację.

Gehenna Żydów niemieckich

Berlin. 30. 7. PAT. Policja w Düsseldorfie aresztowała pewnego Żyda za utrzymywanie stosunków z Aryjkami.

W ślad za innymi miejscowościami nadreńskimi, rada gminna w Wittlich nad Mozela ogłosiła uchwałę, zakazującą Żydom osiedlenia się w tem mieście. Nie wolno też Żydom kupować domów albo gruntu. Roboty gminne nie będą udzielane sympatykom Żydów. Zakupy u Żydów uważane będą jako zdrada narodu.

Podobne uchwały zapadły w szeregu miejscowości nadreńskich nad Mozela i w górach Eifel. W szeregu miejscowości odbyły się manifestacje przeciwko dopuszczaniu Ży-

dów do zamieszkiwania w tych miejscowościach.

Policja państwowa w Halle aresztowała 13 osób za „shańbienie rasy”. Aresztowani — jak podaje prasa — wśród których znajdują się również właściciele dwóch znanych do mów towarowych w Halle, zmusili kobiety do utrzymywania z nimi stosunków, wyzyskując przytem ich zależność socjalną.

We Wrocławiu policja aresztowała znowu kilku Żydów za utrzymywanie stosunków z kobietami niemieckimi. Wszyscy aresztowani przewiezieni będą dzś do obozów koncentracyjnych.

Abisynja zostanie krajem mandalowym

Nowy projekt załatwienia sporu włosko - abisyńskiego

Londyn. 30. 7. PAT. Otrzymano tu wiadomość o nowej propozycji uczynionej w Addis Abeba cesarzowi Abisynji. W myśl tej propozycji nad Abisynją zostałyby rozciągnięty mandat europejski pod kontrolą Ligi Narodów, z tem jednak zastrzeżeniem, że za dnie z mocarstw europejskich nie uzyska w Abisynji uprzywilejowania politycznego, integralność państwa abisyńskiego będzie zagwarantowana oraz że rząd abisyński posiadać będzie swobodę wyboru swych doradców międzynarodowych. Natomiast mandat ten przewidywałby pewne określone przywileje gospodarcze dla Włoch. Cesarz Abisynji oświadczyć miał, że gotów jest przyjąć po-

moc międzynarodową dla wzmożenia postępu cywilizacji w Abisynji, przeto propozycja powyższa odpowiada jego intencjom.

Należy przypuszczać, że inicjatywa tej propozycji pochodzi od Wielkiej Brytanji.

Wybory do parlamentu brytyjskiego w jesieni b. r.

Warszawa, 30. 7. (Sin.). Wydana została interpretacja do przepisów rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy. Każdorazowe zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemców w Polsce uzyskać muszą te przedsiębiorstwa, w których cudzoziemcy pracować będą wyłącznie na terenie Polski.

Warszawa, 30. 7. (Sin.). Przywódca ZZZ. Moraczewski wyjechał na urlop, wobec czego wyborami kierować będzie b. poseł Gardecki.

Londyn, 30. 7. PAT. W piątek dnia 2 sierpnia parlament brytyjski odracza się na okres trzech miesięcy i zbierze się znowu 29 października dla dokończenia obecnej sesji. Kwestja przyszłej sesji narażone pozostaje niewyjaśniona, zależy ona bowiem od daty wyznaczenia nowych wyborów powszechnych. Decyzja w tej sprawie powzięta zostanie przez premiera Baldwina, zapewne dopiero w czasie jego pobytu w Aix-les-Bains we wrześniu. Zależać ona będzie od rozwoju wydarzeń międzynarodowych, zwłaszcza od dalszego rozwoju kwestji abisyńskiej w Lidze Narodów

Naogół panuje przekonanie, że o ile konflikt nie zostanie załagodzony, wybory w Anglii od-

Dalsze wyniki wyborów w b. Kongresówce

Warszawa. 30. 7. (ZAT) Dalszy ciąg sprawozdania z wyników wyborów na XIX Kongres Sjonistyczny z 208 miast w b. Kongresówce przedstawia się następująco: Ogólna liczba głosujących 126.543. Weltvereinigung otrzymała 26.350 głosów, Weltverband 3615, Mizrachi 23.177, Judenstaatspartei — 5653, Liga Pracującej Palestyny 66.961, Ha noar Hacijoni 787 głosów.

Nie chcą jechać do Niemiec

Gdańsk. 30. 7. PAT. Wobec tego, że poważna część nauczycieli gdańskich nie poszła za wezwaniem Senatu do przeniesienia się do Rzeszy, senator oświaty Boeck wezwał ich osobiście do siebie, usiłując ich nakłonić do wyjazdu, jednak i te starania nie wydały dotychczas zadawalających rezultatów. Zaznaczyć należy, że również i b. prezydent senatu gdańskiego dr Ziehm otrzymał wezwanie do przeniesienia się do Niemiec.

Nowe podatki w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 30. 7. PAT. Projekt prezydenta Roosevelta, zmierzający do obłożenia wysokich dochodów specjalnym podatkiem, a mający przynieść skarbowi 275 milionów dolarów, został przychylnie przyjęty przez komisję finansową Izby reprezentantów. Projekt ten zostanie prawdopodobnie uchwalony już w przyszłym tygodniu.

Straszna katastrofa

Helsinki, 30. 7. PAT. W pobliżu Wybarga wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Dwa samoloty bombardowe podczas ćwiczeń zderzyły się na wysokości 1000 stóp. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiorników z benzyną i oba samoloty w płomieniach spadły na ziemię. Jeden oficer i czterech podoficerów zginęło, jeden oficer i jeden podoficer uratowali się, skacząc ze spadochronem.

Londyn, 30. 7. PAT. Oficjalne kółka brytyjskie oświadczają, że nie jest im wiadomo o propozycji ustanowienia międzynarodowego mandatu europejskiego nad Abisynją pod kontrolą Ligi Narodów. Kółka te podkreślają, że w chwili obecnej, w przededniu rozważania sporu przed Radą Ligi Narodów, rząd brytyjski nie występowałby z żadną nową propozycją, nie chcąc krzyżować akcji Ligi. Zdaniem wspomnianych kół, propozycja ta stanowi całkowicie prywatną inicjatywę pewnych angielskich kół politycznych, zbliżonych do obozu radykalnego i do Labour Party. Propozycje podobne wysuwane były w ostatnich dniach przez rozmaite osobistości z tego właśnie obozu, w listach otwartych, zamieszczanych na szpaltach „Times'a”.

Strajk kupców w Addis-Abeba

Addis Abeba. 30. 7. PAT. Wybuchł tu strajk kupców i importerów. 85 sklepów i przedsiębiorstw w stolicy Abisynji zamknęło. Strajkujący domagają się przystosowania wartości talara (waluty abisyńskiej) do warunków chwili obecnej.

łożone będą do początku 1936 r. W tym wypadku, po zamknięciu sesji obecnej, odbyłaby się nowa krótka sesja parlamentarna, natomiast w razie pokojowego załatwienia sprawy Abisynji, możliwe jest odbycie wyborów powszechnych w końcu listopada. Wówczas zebranie się parlamentu po ferjach letnich w październiku miałooby na celu załatwienie pozostałych niewielu ustaw, co zajęłoby zapewne kilka dni. Uwzględniając ustawowy trzytygodniowy okres od rozwiązania parlamentu do daty przeprowadzenia nowych wyborów, przewidywać można, że w tym wypadku wybory powszechne odbyłyby się w ostatnim tygodniu listopada.

Kronika krakowska

Jedziemy do Gdyni!

Liga popierania Turystyki przy współpracy Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz poparcia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w dniach od 8 do 11 VIII. br.

„DRUGI POCIĄG POPULARNY DO GDYNI“

Odjazd z Krakowa we czwartek dnia 8 sierpnia o godz. 7.45. przyjazd do Gdyni godz. 22. Odjazd z Gdyni 10 sierpnia o godz. 21.05. Przyjazd do Krakowa dnia 11 sierpnia o godz. 12. Koszta uczestnictwa w wycieczce wynoszą Zł. 22.50 i obejmują:

- 1) Przejazd koleją do Gdyni i spowrotem,
- 2) Zwiedzanie miasta i wybrzeża pod kierownictwem przewodnika,
- 3) Zwiedzanie portu holownikami lub motorówką,
- 4) Wycieczkę motorówką na Hel i spowrotem,
- 5) Dwa noclegi w hotelu emigracyjnym w Gdyni.

Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa oddział i Agencje P. B. P. „Orbis“ do 7 sierpnia br.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego do Krakowa ze stacji leżących w obrębie od 20 do 150 klm. korzystają z 80% zniżki od ceny biletu normalnego na podstawie wykupionej karty uczestnictwa.

WOJEWODA RACZKIEWICZ ZWIEDZA BUDOWLE PAŃSTWOWE

Pan wojewoda Raczkiewicz w dalszym ciągu zaznajmiał się z postępem prac w budowlach państwowych, w szczególności zwiedził w towarzystwie naczelnika wydziału J. Wąsowskiego i radców Stańkowskiego i inż. Macha budowle Biblioteki Jagiellońskiej oraz Akademii Górniczej i Kliniki Ginekologicznej. Pan Wojewoda informował się szczegółowo o postępie prac budowy wspomnianego Zakładu Uniwersyteckiego.

DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE

Pan wojewoda krakowski Wł. Raczkiewicz przyjął w dniu 30 bm. p. Theodore Andrica, dziennikarza z Clevelandu, który bawi w Polsce poraz drugi i obecnie objechał tereny powojskowe w Małopolsce Zachodniej w towarzystwie wicewojewody Walickiego. Pierwsza podróż p. Andrica przypadła na zeszłoroczną powódź w województwie krakowskim. P. Theodore Andrica jest doskonałym znawcą stosunków panujących wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych i jako taki interesuje się pracami Światowego Związku Polaków z zagranicy i pragnie nawiązać ściślejsze stosunki z Polską. P. Andrica wyrażał się z wielkim entuzjazmem o zrealizowanym programie odbudowy zniszczonych przez powódź terenów.

ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE

W poniedziałek, 29 bm. odbyły się dwa zebrania plenarne krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej.

Zebranie pierwsze poświęcone było wyborom delegatów Izby przemysłowo-handlowej do zgromadzeń okręgowych z terenów podległych Izbie. Izba wybrała 75 delegatów do 12 zgromadzeń okręgowych na terenie Województwa Krakowskiego, części Woj. Lwowskiego oraz do Woj. Śląskiego (z powiatu Biała).

Drugie zebranie plenarne poświęcone było przede wszystkim dyskusji nad przemówieniem programowym prezesa Izby inż. Brzozowskiego, wygłoszonym na zebraniu plenarnym Izby w dn. 8 bm. W dyskusji zabierali głos radcowie: Dr. Merz, Burtan, Epstein, Dr. Kaden, Dr. Spitzer, Dr. inż. Taub i Rąb.

Tego samego dnia odbyło się zebranie konstytuujące 5 komisji izbowych.

W dniu tym przyjdą Izby wraz z radcami i pracownikami binra z prezesem Izby inż. Brzozowskim na czele złożyło hold paniąci Wódza Narodu Józefa Piłsudskiego przez gremjalny udział w sypaniu kopca Jego Imienia na Sowińcu.

POCIĄG POPULARNY DO BYSTREJ—WILKOWIC

Liga Popierania Turystyki przy współpracy Dyrekcji O. K. P. i Referatu Dzielnicowego B.B.W.R. organizuje w niedzielę, dnia 4 sierpnia br. wycieczkę pociągiem popularnym do BYSTREJ—WILKOWIC. — Odjazd z Krakowa o godz. 6.35. Przyjazd do Bystrej-Wilkowic o godz. 9.00. — Odjazd z Bystrej-Wilkowic o godz. 19.45. Przyjazd do Krakowa o godz. 22.10. CENA KARTY UCZESTNICTWA 5.50 ZŁ.

W programie: wycieczki grupowe na Magórkę i Klimczok. Pozatem indywidualne wycieczki w Beskid Mały.

Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do soboty godz. 12-ej P. B. P. „Orbis“, Rynek Gł. i Pl. kolejowy „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12 oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

OBSŁUGA DWORCÓW AUTOBUSOWYCH W KRAKOWIE, SOSNOWCU I TARNOWIE W ZAKRESIE SŁUŻBY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ

Celem udostępnienia publiczności podróżującej autobusami korzystania z usług pocztowo-telegraficznych wprowadza się z dniem 1 sierpnia 1935 r. obsługę dworców autobusowych w Krakowie, Sosnowcu i Tarnowie przez dyżurnych pracowników pocztowych miejscowych urzędów pocztowych w godzinach od 6 do 22.

Dyżurni pracownicy sprzedawać będą znaczki i kartki pocztowe, kartki widokowe oraz będą przyjmować listy zwykłe i polecane oraz telegramy krajowe i zagraniczne do krajów europejskich za normalną taryfą.

PORACHUNKI OSOBISTE

Wczoraj o godz. 8.15 wiecz. powstała w restauracji Bernarda Goldbergera przy ul. Stolarskiej 2 na tle porachunków osobistych awantura między murarzem, Janem Dudzikim, zam. przy ul. Podskale 4, a niejakim Franciszkiem Szarajem i kilkoma innymi osobnikami. Podczas awantury rzucił się Szaraj na Dudzika i pchnął go szklanką po głowie, zadając mu szereg ran tłuczonych. Po zlikwidowaniu awantury wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Dudzika do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

AMATORZY SKÓREK PERSKICH

Właściciel fabryki białoskórniczej przy ul. Podskale 11, Mojżesz Tischlowitz, zawiadomił organa bezpieczeństwa publicznego o kradzieży, dokonanej w tajemniczy sposób z jego fabryki. Kradzieży tej dokonano w ciągu ostatnich 3 dni. Łupem złodziei padło około 200 skórek — imitacja perskich — wartości około 2000 zł. — W sprawie tej kradzieży wszczęły władze bezpieczeństwa dochodzenia i poszukiwania za sprawcami.

WOJNA CYGAŃSKA

Na targowicę końską na Zabłociu przybyła wczoraj m. in. grupa cyganów — handlarzy koni z Borowej Wsi w powiecie rybnickim Koło godz. 15.30 doszło między cyganami na tle zawiści konkurencyjnej do awantury, podczas której przeciwnicy rzucili się na siebie z nożami, masakrując się wzajemnie. Z trudem zlikwidowano awanturę, poczem do rannych, których czterech zostało na placu, wezwano pogotowie ratunkowe. Zranieni zostali: 26-letni Marjan Kwiatkowski oraz 60-letni Karol Wloch, jego 36-letni syn Andrzej i 14-letni syn tego ostatniego, Józef. Wszyscy czterej odnieśli rany na głowie i po kilka na całym ciele. Przybyły lekarz udzielił ofiarom wzajemnej pomocy pierwszej pomocy, poczem przewiózł ich do szpitala.

RABKA

Kupon ulgowy dla 1 osoby na wszystkie miejsca do

KINA „JUTRZENKA“

Ważny na dzień 1. VIII. b r.

Na ekranie

I cóż dalej szary człowieku

Sydzia Färber Salomon Soldinger

Wiśniowa

zaręczeni w lipcu 1935 r.

REPERTUAR KINOTEATROW

„ADRIA“: Ludzie w bieli, Świat jest zakochany.

APOLLO: „Rumba“ (George Rafft, Carola Lombard.)

ATLANTIC: „Oliver Twist“ wg. Karola Dickensa (Dicke Moore, William Boyd) i „Złota w złotej klatce“ (Sally Eilers).

BAGATELA: „Ich Noce“ (Claudette Colbert i Clark Gable) na scenie rewja „Śmiech na sali“.

„PROMIEN“: Prywatne życie Henryka VIII (Charles Laughton) i Merle Oberon. 42-ga Ulica (Adrienne Ames).

SŁONKO: I. „Szalona Wdówka“, (Glorja Swanson), II. „Urwis z Hiszpanji“ (Eddie Cantor).

ŚWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedijki kolorowe.

SZTUKA: Kobieta pod kontrolą (Wynne Gibson i Preston Forster).

WANDA: „Nowi ludzie“ (film sowiecki).

KRONIKA TARNOWSKA

UTWORZENIE KOMITETU NA RZECZ LASU im. PIŁSUDSKIEGO. W niedzielę dnia 28 bm. odbyło się w sali Zyd. Gminy Wyznaniowej pod przewodnictwem kierownika miejscowej komisji K. K. L. tow. Dra Goldberga zebranie obywatelskie celem utworzenia komitetu celem przeprowadzenia akcji na rzecz lasu im. Piłsudskiego w Pałestynie. Po referacie wygłoszonym przez tow. Dra Goldberga i po dyskusji, w której brali udział przewodniczący Zarządu kahałnego p. Dr. Offner oraz pp. Dr. Chomet, Aron Rosenzweig, Dr. Schenkel, i Dr. Lauterbach wybrano komitet w następującym składzie: p. Leon Holzer jako przewodniczący, Dyr. Koffler, Wolf Götzler, Dr. Spenser, Z. Haber, Aron Rosenzweig, Eljasz Gewürz, R. Gelbowa, Drowa Weisowa, Chajm Aberdam, Wilhelm Rubin, Rubin Strauss, Samuel Zins i Inż. Karol Schanzer.

LIGA DROGOWA W TARNOWIE. Z inicjatywy Urzędu wojewódzkiego w Krakowie powstał w Tarnowie oddział Ligi drogowej. Na zebraniu organizacyjnym wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Dyr. Inż. Wowkonowicz jako prezes, — Inż. Zawadzki jako wiceprezes, Inż. Śpiwak jako sekretarz, Pawłowski jako skarbnik, i pp. starosta Lissowski, Sędzia Dr. Król, Inż. Leuchter, X. Sanguszko i Inż. Schwakopf.

TAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru 12 delegatów do Okręgowego zgromadzenia wyborczego. Posiedzenie to było tajne. Imieniem klubu socjalistycznego radny Hutter zgłosił wniosek, aby Rada miejska wogóle nie wybierała delegatów do Zgromadzenia okręgowego. Wniosek tego p. prezydent Dr. Brodziński nie podał pod głosowanie. Ponieważ wpłynęła tylko jedna lista kandydatów wniesiona przez klub radnych BBWR — przeto kandydaci z tej listy wybrani zostali bez głosowania, przyczem prezydent miasta nie pozwolił na odczytanie deklaracji klubu socjalistycznego. Z ramienia Rady miejskiej wybrani zostali do Zgromadzenia Okręgowego pp. prezydent Dr. Brodziński, wiceprezydent Mgr. Kolodziej, — pp. Dr. Silbiger, pułk. Hoborski, ks. pr. Dr. Lubelski, Smalec, Kargol, Dyr. Pogoda, Eljasz Gewürz, Samuel Zins, Rubin Straus i Komusiński.

KTO KANDYDUJE DO SEJMU I SENATU. Różne obiegają na ten temat pogłoski. W kolach BBWR. lansowane są różne kandydatury a najwięcej mówi się o kandydaturze p. Inż. Wowkonowicza z Mościc, ks. dr. Lubelskiego do Sejmu a p. Dra Kryplewskiego do Senatu. Pozatem mają podobno kandydować dotychczasowi posłowie p. Starzyk i Jarosz. Ostatnio mówi się wiele o kandydaturze p. Juranda-Zajtza, komornika Sądu grodzkiego w Tarnowie.

DWORCOWA POCZTA AUTOBUSOWA. W najbliższych dniach wprowadza się na tutejszym dworcu autobusowym dla użytku publiczności korzystającej z komunikacji autobusowej, dworcową pocztę autobusową, którą będzie obsługiwał pracownik pocztowy, codziennie w czasie od godz. 8 do godz. 20.

STREJK SZEWCOW. Onegdaj wybuchł strejk chałupników i robotników szewskich i cholewkar-skich. Strejkujący domagają się zawarcia umowy zbiorowej i ustalenia cennika plac. W związku ze strajkiem aresztowano wiceprezesa związku zawodowego szewców p. Dumańskiego.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2757g

ARCHITEKT Adam Garde prowadzi biuro budowlane w Rabce-Zdroju, ul. Orkana. Grand-Hotel. 2749g

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7. telefon 181-99 poleca kwalifikowane siostry do chorych w miejscu i na wyjazd. Honorarium przystępne.

ZAKŁAD fotograficzny z zaprowadzoną klientelą amatorską do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Tel. 129-46.

JASNOWIDZ Vapuro jasnowidzi na tysiące kilometrów, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0,85 znaczkami Kraków, Wielopole 3.

Sprzedaż

MEBLE uniwersalne nowoczesne, gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli „SIY“, Kraków. Wiślna L. 8. Ceny najniższe fabryczne. 4298x

KRAWATY najtaniej — największy wybór poleca Wytwórnia Krawatów — „Eros“, Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

Lokale

OBSZERNE sklepy ze składami lub bez zaraz do wynajęcia, Grodzka 59, także pokój na biuro lub cichy przemysł. Wiadomość 9-10 rano.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFIJ najnowsza i doskonalszą metodą skróconą wyucza Zofia Schöngntówna. Zgłoszenia między 12-18. tel. 109-87.

BUFET ŻYWIĘCZY

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 36 linja A-B
Ceny niskie — POLECA — Tel. 100-77
znakomite potrawy z kaciłków
smaczne obieda 1,60 raz talo
PAROJE TAKIĄSKI ELEKTR. CHŁODZONE
„Laba! stworzył do tegoż. Je po poln.

USTROŃ

Penjonat „TRZECH RÓZ“. Poleca piękne, słoneczne, komfortowe pokoje, pierwszorzędne utrzymanie — wykwintna kuchnia RYTUALNA. Pensjonat leży w najpiękniejszej okolicy zdrojowiska, w pobliżu plaży i parku, duża sala jadalna. Taras, łazienka. Radio, Tel. Nr. 41. Doborowe towarzystwo. Ceny umiarkowane

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwi. salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i i czyby tkane poleca

B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Małżeństwa! Żydowskiego kandydata do małżeństwa znalazł się szybko i pewnie za pośrednictwem pisma „DIE JÜDISCHE HEIRATSZEITUNG“ Prag XIX., Soborska 8 C. S. R.

Rozpowszechnione w kraju i zagranicą. Prospekt wysła się po otrzymaniu międzynarodowego znaczka (na odpowiedź), za najnowszy numer okazowy (lipiec) nadesłać 2 znaczki międzynarodowe.

Zdrojowiska

ZAKOPANE, Willa „TRZY ROŻE“ otoczona ogrodem i lasem poleca pokoje z utrzymaniem lub bez po cenach niskich. Kuchnia rytualna.

„OPIEKA“, pełnokomfortowy pensjonat dla dorosłych i dla dzieci bez rodziców. Prospekt wysła E HOCHMAN, RABKA.

ZAKOPANE. Pensj. „Wolodyjówka“ ul. Sienkiewicza, tel. 779, zarz. Flory Singerowej zapewni Ci miły i tani pobyt w okresie „Święta Gór“. Pełny komfort! Pokój z utrzymaniem od zł 550. Uprasz się o wcześniejsze skierowanie zamówień. Szczegółowe oferty na życzenie. 4494k

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — DrOwa FLAUMHAFT NEUGE-BORNOWA 4028x

ZAKOPANE Komfortowy Pensjonat „Jurand“ Chałubińskiego. — Jesteś chętny należycie wyjechać, zajadź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd

Posad poszukują

MUNDANTKA oraz biuralistka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakiejkolwiek posady ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5“

EMIGRANT Z NIEMIEC w wieku lat 0, z zawodu składacz druk. (zecer) doskonały fachowiec, obznanomiony wszechstronnie w swej dziedzinie, pozostający w nader ciężkiej sytuacji materialnej poszukuje natychmiastowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Emigrant“ do Adm. Now. Dzien. 2716

DOBRA krawcowa szyje po domach najnowsze modele. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Modele“ 2742g

III. KONKURS LETNI dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Muszyny i Zakopanego

Wobec wielkiego zainteresowania konkursami letnimi „Nowego Dziennika“, stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdują zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Palace“ w Zakopanem
2. W pensjonacie „Podhale“ w Krynicy
3. W pensjonacie „Bristol“ w Muszynie
4. W pensjonacie „Hanka“ w Muszynie

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym III. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICZY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 25 lipca b. r. Kupony te, kole no numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik“ (III Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracam uwagę, że nie należy przysyłać po edynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnym adresem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. włącznie „ 7'50 „ 22'50

ZGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na lamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 lamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—, Ogłoszenia słonne i zaręczynowe Zł. 10'—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I łamie Zł. 20'—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni wolne